

Ceny renumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:
miesięcz. 2K. 50 h. | z 2-krot. 3K. — h.
kwartal. 7K. 50 h. | wysyłką 9K. — h.
rocznie 30K. — h. | pocztow. 36K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku po-
cztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadsyłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Treść numeru.

Dzisiejszy numer „Słowa Polskiego“ składa się
nie licząc dodatku powieściowego, z 20 stron i za-
wiera na stronicach dodatkowych:

kol. 8—10 Konkurs na pomnik Szopena w Warszawie.
Dział ekonomiczny.
Kronika sportowa.

W odcinkach:

16—17 Sport, przez Kł.
W rocznicę Konstytucji 3-go Maja.
Ostatni Hamlet przez Artura Schrödera.

Do numeru dzisiejszego dołączamy 8 ark. powieści
p. t. „Świat zabawy“ przez Edytę Wharton przełożyła
z ang. Br. Neufeldówna.

„SŁOWO POLSKIE“

ogłosił w tym miesiącu świeżo wykończoną nowelę

HENRYKA SIENKIEWICZA

p. t.

„We mgle“.

W przededniu nowej wojny.

Od kilku miesięcy powtarzają się w prasie rosyjskiej alarmujące wiadomości o podejrzanym zachowaniu się wojsk tureckich nad transkaukaską granicą Rosji i o pospiesznym zwiększaniu sił zbrojnych rosyjskich w tej zagrożonej rzekomo okolicy. W związku z tem obiegają głuche pogłoski o jakoby nieuniknionej już wojnie rosyjsko-tureckiej. A jako powód tej nowej wojny uchodzi pragnienie Turcji, aby skorzyszczać z osłabienia militarne, finansowego i politycznego Rosji i odzyskać zagrabione przez nią w ciągu wieku XIX prowincje azyatyckie.

Z przypuszczeniem tem łączy się inne, mające swe źródło w zmienionej konstelacji politycznej w Europie i z położeniem, w jakim wskutek tej zmiany znalazły się Niemcy. Kilkakrotnie już znalazło w prasie europejskiej wyraz podejrzenie, że Niemcy, aby odzys-

kać swobodę działania, ograniczoną przez koalicję mocarstw zachodnich, do których w czasach ostatnich przyłączyła się także Rosya, pracują usilnie nad tem, żeby związać swoim przeciwnikom ręce przez wytworzenie im trudności i zaangażowanie znacznej części ich sił zbrojnych w zatargach pozaeuropejskich.

W tym celu dyplomacya niemiecka utrudnia według możliwości uregulowanie sprawy marokańskiej, a z drugiej strony korzysta ze swoich wpływów w Konstantynopolu i odwiecznej nieprzyjaźni rosyjsko-tureckiej, aby zmusić Rosyę do przesunięcia wielkich oddziałów wojska ku granicy azyatyckiej i do większego jeszcze osłabienia pogotowia wojennego nad granicą europejską.

Przypuszczenie to nie jest może zupełnie fantazyjne, a znajduje ono oparcie nie tylko w bardzo bliskich stosunkach między cesarzem Wilhelmem i Abdul Hamidem i w niewątpliwym interesie Niemiec, aby utrudnić Rosji, przez skierowanie jej uwagi na kresy azyatyckie, uregulowanie swoich stosunków wewnętrznych i wykonanie w praktyce postanowionego już zwrotu w polityce europejskiej, ale i w nadzwyczajnej zagadkowości ruchów wojskowych zarówno rosyjskich jak tureckich. Zestawiając ze sobą wiadomości o obustronnych zbrojeniach i o ich przyczynach, otrzymujemy wrażenie, że żaden z partnerów nie wie, o co w rzeczywistości idzie, że wykonywane przez nich ruchy są, jak w teatrze marionetek, tylko następstwami pociągnięcia sznurka przez zrzędnę ukrytą a świadomą celu rękę.

Przyczyn do tak poważnych nieporozumień rosyjsko-tureckich, że mogłyby doprowadzić do zbrojnego zatargu, dziś nie ma. Ani jedno, ani drugie państwo nie cieszy się też takim nadmiarem sił, ażeby miało szukać dla nich ujścia w kosztownej a bardzo niebezpiecznej rozprawie wojennej.

W Konstantynopolu zapewniają stanowczo, że Turcy nie myślą wcale o odzyskaniu utraconych dawniej prowincji azyatyckich, a także z Petersburga wychodzą oświadczenia bardzo pokojowe.

Niezależnie od tego jednak faktem jest, że Turcy w czasach ostatnich wzmocnili bardzo swoje siły zbrojne na pograniczu rosyjskim, gromadzą rezerwy i zajęli między Wanem i Urmią stanowiska, z których mogliby z pominięciem Karsu, wkroczyć w dolinę Araxu i zmusić wojska rosyjskie do wycofania się z ogromnego obszaru prowincji transkaukaskiej. Z drugiej strony faktem jest, że rząd rosyjski osłabia swoje załogi wojskowe wewnątrz kraju, w Kijowie, Odesie a nawet nad granicą zachodnią w Mińsku, wysyła na Kaukaz pułk

za pułkiem, przesuwają ku Azji oddziały artylerji i czyni przygotowania do powołania pod broń rezerwistów. Wreszcie zaś wielki książę Mikołaj, dowódca gwardji cesarskiej i okręgu wojskowego petersburskiego, a równocześnie prezydent rady wojennej, opuścił nagle swój naturalny teren działania w Petersburgu a wyjechał na Kaukaz w jakiejś misji tajemniczej, i od tego czasu prasa rosyjska jakby na dany rozkaz, przestała ogłaszać wiadomości o ruchach wojskowych nad granicą turecką.

Możnaby stąd wnosić, że niebezpieczeństwo wybuchu wojny zbliżyło się już bardzo i stoimy wobec bliskiego rozwiązania intrygującej zagadki.

Nie trzeba dowodzić, że pomimo obustronnych zapewnień pokojowych, nieustanne obustronne zbrojenia nie przyczyniają się do wytworzenia gwarancji pokoju nad granicą rosyjsko-turecką. Właśnie brak rzeczywistego ich uzasadnienia musi budzić i powiększać po obu stronach granicy podejrzenia, podsycać starą niechęć i może doprowadzić do wybuchu.

W czym interesie, skoro ani Turcy, według swoich zapewnień, nie dąży do odzyskania utraconych prowincji, ani Rosya nie myśli o nowych podbojach?

W kilku pismach niemieckich spotkaliśmy się z twierdzeniem, że zbrojenia rosyjskie nie zwracają się wcale przeciw Turcji, lecz przeciw Persji, do której części północnej Rosya nabyła prawa w traktacie z Anglią i której chaotyczne stosunki każą liczyć się z koniecznością zbrojnej interwencji. Tłumaczenie to jest tak dowcipną próbą odwrócenia uwagi od rzeczywistych sprężyn przygotowań rosyjskich nad granicą azyatycką, że może zwiększyć tylko podejrzenia, zwracające się przeciw dyplomacji niemieckiej.

Jeżeli by jednak podejrzenia te miały być nieuzasadnione, w takim razie pozostałoby tylko jedno wytłumaczenie zagadkowych zbrojeń: Dążność kół reakcyjnych w Petersburgu, aby naprawić klęskę w wojnie japońskiej i usunąć jej następstwa przez nową, a zwycięską wojnę ze słabym przeciwnikiem, aby przez zwycięstwo podnieść i utwierdzić za granicą wpływy i kredyt polityczny Rosji, a w kraju zachwianą silnie powagę władzy i ustroju absolutystycznego. Byłaby to polityka bankruta, stawiającego całą swą przyszłość na jedną kartę; ale właśnie taka ryzykowna polityka odpowiada usposobieniom kół rządzących dziś w cesarstwie rosyjskim.

W rocznicę Konstytucji 3 Maja.

Przemówienie na uroczystym wieczorze dnia 2 maja w sali ratuszowej we Lwowie, według stenogramu „Słowa Polsk.“

Zdarzyło się tak, że Magnificencya p. rektor Dembiński, obarczony odpowiedzialnością i tak ciężkimi w dzisiejszych czasach obowiązkami swego urzędu, w ostatniej prawie chwili musiał Komitetowi, zarządzającemu tę uroczystość, udziału swego odmówić. I oto, sam nie wiedząc, przyszło do tego, że mnie przypadło dziś do Was, Szanowni Państwo, z tego miejsca przemawiać...

Z jednej strony miła to dla mnie sposobność, bo miłem jest i zaszczytnym, w chwilach wielkich uroczystości narodowych mówić do współobywateli, w chwilach kiedy wszystkie serca nastrojone są na ton jeden, a słowa padają na struny uczuć współdziewiczące: radość największa dla każdego mowcy. Ale z drugiej strony nie staję tu bez pewnej obawy; bo w takich chwilach myśl zwykła cofać się do przeszłości i oczekuje z ust mowcy-reweleratora powieści o czasach minionych, których się święci pamiętkę. A ja historykiem nie jestem.

Dlatego — przebaczenie — że będę mówił o przeszłości ze stanowiska człowieka dzisiejszego.

Historia magistra vitae! Ale powiada gdzieś Mickiewicz, że dla użytku dnia, dla człowieka czynu, nie trzeba dalek cofać się w przeszłość, jak ile cofa się, dla nabrania rozpędu, człowiek, który chce rów przeskoczyć. Otóż Konstytucja 3 Maja jest takim właśnie punktem, do którego cofnąć się musimy, my działacze dzisiejsi, bo jest to w dziejach Polski punkt zwrotny, bo na Konstytucji 3 Maja kończy się Polska dawna, a zaczyna się Polska nowa — bo jest to testament przeszłości, na którego podstawie stoimy my, dzisiejsi.

...Któż z nas nie przeżywał takiej chwili, kiedy zapomniałszy trosk codziennych, siadając szarą godziną przed otwartą szufladą jakiegoś staroświeckiego biurka lub komody, w której przechowane są dawne pamiętki. ...Uderza nas jakaś dziwna woń, jak gdyby tam

razem z tymi starymi gratami przechowane było starodawne powietrze. A to powietrze jakieś zatechłe i nieżywe...

Czy podobna, aby ludzie, po których te pamiętki zostały, żyli kiedyś rzeczywistości?... Listy związane wyblakłymi wstążkami... kwiaty zeschnięte i bezwonne... Czy podobna, aby te wstążki plonęły kiedyś w bujnych włośkach nad jasnymi oczyma, aby te kwiaty żyły i woniały?... Czy to podobna?... A między temi pamiętkami leży także testament naszego pradziada. Kiedy go czytamy, zdaje się nam, że nie rozumiemy go dobrze, że jest tam chyba coś niedomówionego, że mieścić się w nim musi coś więcej niż mówią słowa. Ten głos przeszłości wydaje się jak głos rzucony w głęboką studnię; słowa mącą się w szmer głuchy, stłumiony, niezrozumiały. Ale kiedy w zadumie zamknijemy oczy i otoczy nas cisza wieczoru, w ciszy tej jak gdyby budzić się i zmartwychwstawać zaczyna przeszłość. Jak gdyby różdżką czarodziejską dotknięte pamiętki starej szuflady żyć poczynają. Wstążki poczynają plonąć, kwiaty wonieć; jak gdyby nieobeschnięte jeszcze odnajdujemy na nich ślady pocalunków i łez. A kiedy testament pradziada zaszeleści nam pod palcami, dreszcz nas przebiega, jak gdyby głos z przed lat stulezi odezwał się znowu — żywy i wyraźny!...

Oto dziś, zapomniawszy na chwilę o ciężkiej trosce dnia, zebrałiśmy się tutaj, aby otworzyć skrytkę pamiętek. Uderza nas woń cedru i jałowca, woń jakaś święta i niby trumienna. Oto stare pamiętki przeliczne, rozmaicie pomieszane. Jakieś złotki złotych dyademów, rubiny jako krew, perły jako łzy... a w pośród tych pamiętek skarb najcenniejszy, zwój pergaminu, owinięty w podarty łach królewskiej purpury, związany strzępem złotogłowiu.

Rozwijamy go; pismo splamione, jakby na nie żył upadły. Ten, kto go zostawił, znać odchodząc płakał krwawymi łzami... To nasza Macierz, która nas odeszła, Pani niegdyś wielka i można... Czytamy: „W Imię Boga, w Trójcy Świętej Jedynego!“

To testament Najjaśniejszej Rzeczypospolitej... I cóż tam jest w tym testamencie?

Z początku wydaje nam się, jeżeli nie jesteśmy historykami, którzy mają moc żywego rewelatorstwa przeszłości, że nie stoi tam to, czegośmy się spodziewali; słowa wydają nam się jakby blade i mało mówiące. Ale kiedy w tej ciszy napiętej uwagi zapadniemy myślą w przeszłość, oto budzą się dawne mary i przeszłość żyć zaczyna... Widzimy salę sejmową natłoczoną; przesuwać się przed naszymi oczyma poważne postacie Małachowskich, Potockich, Działyńskich, Kollatajów i tyle innych. Długie szeregi... Widzimy katedrę napełnioną ludem pełnym zapału; słyszymy okrzyki: „Naród z królem, król z narodem!“ ...„Vivat król! Vivat naród! Vivant wszystkie stany!“... A potem przysięga królewska: „Juravi Domino et non me poenitebit“. „Przysięgłem Bogu i żalować tego nie będę“.

Teraz zaczynamy rozumieć, co to jest to pismo, czem jest ten testament Rzeczypospolitej. Przypominają nam się słowa Stanisława Potockiego, wyrzeczone do posłów: „Spojrzyjcie na ten zbiór współrodaków, którzy do was wnoszą ręce, abyście ich dźwignęli z przepaści klęsk dawnych, nieładu i upodlenia“. I te ostrzegające słowa królewskie, że za dwie niedziele może już być zapóźno. Uświadamiamy sobie, że to była próba ostatnia ocalenia Rzeczypospolitej, chylącej się do upadku; że słowa tej Konstytucji zaprzysięgając, naród stwierdzał tem, że chciał żyć.

I rozumiemy teraz, że to jest rzecz święta. A te same słowa przemawiają do nas całkiem inaczej. Wydaje nam się, że tkwi w nich głębszy sens ukryty, że to słowa-symboli; że oznaczają nie tylko to, co w nich bezpośrednio napisane, ale że mieszczą coś nieskończenie głębszego, tajemnicę, którą odgadnąć, wskazówkę, którą odnaleźć należy.

A więc zastanówmy się co znaczą te słowa.

I oto uderzają najprzód te artykuły, w których Konstytucja mówi o zrównaniu stanów. Mamy wrażenie, że w myśl pojęć dzisiejszych nie idzie ona dość daleko. Przypomina wprawdzie prawa szerokie mieszczańcom, ale dla włościan jest dość skąpa, nie uwłaszcza ich zupełnie. Jeśli jednak spojrzymy okiem historyka, rozumiemy, że to nie jest reforma ostateczna, że to dopiero począ-

Ostrzeżenie pod adresem rządu.

Wiedeń, 8 maja.

(A) W dzienniku „Zeit“ pojawił się dzisiaj artykuł o Kole polskiem. Autorem jest Polak. Ale nazwisko swoje ukrył, poprzestając na zaznaczeniu, że jest „kierującym polskim mężem stanu“.

„Treść artykułu dowodzi, że w samej rzeczy mamy do czynienia z wywodami Polaka i to doskonale wtajemniczonego w nastroje, panujące obecnie wśród posłów polskich.

Koło polskie jest liczniejsze, niż dawniejszymi czasami — pisze on — i bardzo słusznie jest przeświadczone, że tworzy jeden z najważniejszych czynników parlamentu austriackiego. Rzecz jasna, że po zaprowadzeniu takiej reformy radykalnej, jak głosowanie powszechne, musiał nastąpić okres chwilowy stąpania po omacku. Lecz ten stan przejściowy nie mógł trwać długo. Ustawa wywłaszczająca w Prusiech i namiętne występowanie stronnictwa ukraińskiego, uwieńczone wreszcie strasznie zamordowaniem namiestnika galicyjskiego, przyspieszyły naturalny zresztą proces połączenia wszystkich stronnictw polskich.

Czy Koło polskie pozostało tem, czem było dawniej? W gruncie rzeczy tak. Jest zjednoczeniem wszystkich opinii politycznych, stojących na prawo od socjalizmu. A więc jest z konieczności stronnictwem umiarkowanym, broniącym przede wszystkim interesów narodów i autonomii Galicji. Koło polskie, jak dawniej, tak i teraz będzie się troszczyć o siłę zbrojną i o stanowisko mocarstwowe monarchii. Wymaga tego wziętość wobec monarchy, wymaga owego zabezpieczenia Austro-Węgier także interes narodowy polski.

Mimo zapowiedzianych zmian statutowych, solidarność będzie i nadal obowiązywała posłów polskich. Starych, doświadczonych parlamentarzystów zastąpili młodszy fachowcy, którzy się wyrobili. Ale największym zyskiem jest fakt, że obecnie przeciwnicy Koła polskiego nie mogą temuż zarzucać, jakoby tworzyło tylko reprezentację jednego stanu. Dzisiaj każdy jasno widzi, że obecne Koło polskie reprezentuje cały naród polski w Austrii.

Jak Koło polskie zachowa się względem rządu?

Takie pytanie stawia sobie „kierujący polski mąż stanu“. Odpowiedź, którą daje, należy do politycznie najważniejszych enuncjacji, jakie w obozie polskim ukazały się ostatnimi czasy.

Koło polskie — mówi polski mąż stanu — będzie, ogółem biorąc, popierało każdy rząd, uwzględniający interesy narodu polskiego i kraju, oraz nie występujący przeciwko autonomii. Ale stosunki rządu z nowym Kołem polskiem będą się kształtowały trudniej, niż z Kołem dawniejszem. W każdym razie rząd austriacki postąpi roztropnie, jeżeli będzie szanował drażliwość Koła polskiego, zwłaszcza te drażliwości, które są bezwarunkowo usprawiedliwione. Będzie w przyszłości rzeczą niebezpieczną kocietowanie z małymi frakcjami galicyjskimi, prowadzenie rokowań zestawowczymi przeciwnikami Polaków i popieranie owych przeciwników tylko dlatego, że prowadzą opozycję.

Takie ostrzeżenie pod adresem rządów austriackich śle „polski mąż stanu“ i ma pod tym względem zupełną słuszność. Już kilkakrotnie „Słowo Polskie“ zwracało uwagę, że Koło polskie nie będzie mogło po-

tek reformy, — że to rozporządzenie testamentu, w którym Rzeczpospolita wskazuje jak należy dalej iść i jak dzieła dokończyć... A że reforma ta nie dawała zbyt mało na ową chwilę, dowodzą głosy ludzi najbardziej postępowych i wolnomyślnych w Europie ówczesnej, którzy z entuzjazmem powitali te pierwsze kroki zrównania stanów. Historycznie był to więc fakt wielkiej wagi, początek urzeczywistnienia wielkiej idei. Ale, jak powiedziałem, tego dzieła trzeba było dokończyć, trzeba było ten testament spełnić. I tego Rzeczpospolitej już nie dano. Dzieła dokonały mocarstwa zaborcze... I kiedy ten akt uwłaszczenia miał służyć do konsolidacji społeczeństwa, miał być jego wzmocnieniem, kiedy miał wszystkich zjednoczyć i połączyć, w ręku obcym stał się narzędziem innej intencji, narzędziem rozdwojenia i nienawiści. Uwłaszczonych poddanych dawał w poddaństwo tej niby dobroczynnej ręki, która hojną była nie ze swego, aby urągać tym, którzy dać chcieli, ale już nie mogli. W ten sposób wydały się mocarstwa zaborcze za spadkobierców myśli Konstytucji 3 Maja.

Ale ci spadkobiercy nieprawi czytali wprawdzie słowa Konstytucji, lecz ich nie zrozumieli. Trzeba być Polakiem, ażeby je zrozumieć... I oto, ponad głowami zaborców, wyzuci z siły państwowej, my sami dopełniamy testamentu Rzeczypospolitej: z chłopca robimy tej Rzeczypospolitej obywatela!

Opowiadają dawni dziejopisowie, że gdy Kraków był jeszcze niemieckim, zbuntował się był przeciwko królowi Łokietkowi. A kiedy, po zajęciu miasta, trzeba było, aby pokarać buntowników, odróżnić Polaków od Niemców, żołnierze królewscy, przebiegając miasto, kazali każdemu napotkanemu wymawiać słowo „soczewica“. Kto je źle wymówił, dawał gardło. Otóż i my moglibyśmy dzisiaj ustanowić podobną próbę; moglibyśmy tych co się podają za spadkobierców Konstytucji 3 Maja zapytać, co rozumieją przez zrównanie stanów, przez zniesienie poddaństwa. A gdyby ra to nie odpowiedzieli, poznalibyśmy, że to nie prawi spadkobiercy. Bo w myśl tej Konstytucji zrównanie, to nie obniżenie tego co wysokie do tego co niskie, ale podniesienie warstw niż-

zwoić, aby rząd z jego skóry wykrajał podarki dla ukraińców, celem odkupienia od nich obstrukcji. Gdyby bowiem tylko obstrukcja miała przynieść zyski polityczne, lojalne popieranie rządu natomiast w rezultacie dawało stratę, to w końcu Koło polskie chwyci się także mechanicznej obstrukcji. A że jest liczniejszym, niż ukraińcy, przeto obstrukcja Koła polskiego, musi być dla każdego rządu bardzo niebezpieczną, wprost druzgoczącą.

Polski mąż stanu łagodzi groźby uwagą, że ewentualna opozycja Koła polskiego nie jest rzeczą aktualną. Lecz rząd austriacki musi się liczyć z tem, że także Koło polskie zechce sięgnąć po prawo poprowadzenia obstrukcji, skoro to prawo należy teraz do czynników zasadniczych życia parlamentarnego austriackiego. Od chwili, gdy garsteczka posłów powstrzyma może bieg maszyny parlamentarnej, niema mowy o prawdziwych większościach w Izbie poselskiej. Niema mowy o normalnym życiu parlamentarnem. Gabinet Becka utworzył większość rządową. Należenie do większości ma za podstawę nadzieję, że rząd będzie popierał stronnictwa, składające tę ostatnią. Tymczasem teraz każda frakcja mniejszości może użyciem środków obstrukcyjnych albo nawet zagrożeniem tymi ostatnimi skłonić rząd do ustępstw choćby kosztem większości.

Cóż ma robić wobec takiego stanu rzeczy Koło polskie? Rzecz przykra, chwycić się oręża, przeciwnego duchowi parlamentarysty. Lecz owa przykreść znika wobec widoku, że rząd kapituluje nawet wobec drobnych partyjek, gdy te walczą wnioskami nagłymi, podczas, gdy popieranie owego rządu nie daje korzyści. Nie pozostaje nic innego, jak tylko groźbami obstrukcji paraliżować groźbę obstrukcji, wypowiedzianą przez opozycjonistów. Boć tam, gdzie większość nic nie znaczy, każde stronnictwo musi się chwycić broni, używanej przez frondującą mniejszość. Koło polskie może także uznać potrzebę posługiwania się taktyką opozycji, aby w ten sposób stawić czoło groźbom drobnych frakcyjek.

Jestem przekonany, że obecny gabinet przeczyta bardzo uważnie powyższe wywody. Odzwierciedlają one trafnie przemianę poglądów Koła polskiego na potrzebę urozmaicenia kołczanu parlamentarnego.

Ministrowie zbłądziliby ciężko, gdyby nie zastanowili się i nie wzięli sobie do serca uwag polskiego męża stanu. W przeciwnym razie spotkaliby się z nader nieprzyjemną niespodzianką, gdyby znowu przyszła im ochota robienia prezentów politycznych ukraińcom kosztem polskim.

Ukraińcy zaś są znowu o jedną nadzieję ubożsi. Zdawało się owym mózgom naiwnym, że tylko oni potrafią fabrykować wnioski nagłe. Teraz widzą, że Koło polskie w razie potrzeby potrafi robić to samo, lecz trafniej i silniej.

IZBA POSŁÓW.

Mowa prezydenta ministrów.

Wiedeń. (TBK.) W dalszym ciągu obrad nad naszym wnioskiem Kolowrata zabrał głos prezydent ministrów bar. Beck i oświadczył, że jeżeli rząd zdecydował się domagać wyższego kontyngentu rekrutów dla obrony krajowej i jeżeli stara się pozyskać zgodę na zastępców ludu, to musi być z pewnością przejęty prze-

szczy do tego co najwyższe w narodzie. Zrównanie — to nobilitacja. A nobilitacja to uobywatelenie. Kto nie umie zostać obywatelem, daremnie tego uwłaszczać; niewolnikiem jest choćby go posadzić na tronie. I tego to dzieła uobywatelenia myśmy, wbrew wszystkiemu, już w połowie dokonali i — wbrew wszystkiemu — dokończymy.

A dalsze, inne postanowienia testamentu. Nie wszystkie one zawarte są w akcie konstytucji; tu mieszczą się tylko normy prawne; pozostają jeszcze inne dokumenty i kodycyłe. A w pierwszym rzędzie dzieło rozpoczęte przez Komisję Edukacyjną. Obok uobywatelenia, tego pomnożenia narodu, za najważniejszą rzecz uznała odchodząca Rzeczpospolita wychowanie.

Bo naród składa się z jednostek. Nie jest to wprawdzie zbiorowisko jednostek luźnych, jakaś kupa luźnych ziarn piasku; do tego, aby z jednostek był naród, z piasku skała, potrzeba jeszcze lepszycza. Jest niem wspólna krew, wspólne dzieje, wspólna wiara, wspólna mowa, wspólne ukochanie, cele i ideały. Ale jeżeli te składowe ziarna to nie twardy kwarzec, odporny na czas i pogodę — jeżeli to tylko okrucy miękiego miotu: to jakież lepszycze zdoła zespolić ten materiał z twardą, niezłomną opoką?... Chodzi więc o to, aby te poszczególne ziarna były co najlepsze, z twardego, szlachetnego kamienia. I właśnie do tego zmierza wychowanie. Jest to zatem sprawa narodowa, wagi pierwszorzędnej.

I w tym kierunku społeczeństwo nasze, idąc za wolą testamentu Rzeczypospolitej, zrobiło już wiele, choć więcej jeszcze do zrobienia pozostaje. Zrobiliśmy wiele, że tylko przypomnę Towarzystwo Szkoły Ludowej i jego pracę około wychowania i uświadczenia mas ludowych. Pozostaje do zrobienia przede wszystkim przekształcenie wychowania w duchu narodowym i obywatelskim, podczas gdy wychowanie dzisiejsze opiera się głównie na literaturze i filologii. Zaczynamy też w ostatnich latach rozumieć, że potrzeba nam pokoleń silnych i zdrowych. Wielki socjolog powiedział, że człowiek, aby zostać naprawdę człowiekiem, musi się najpierw po-

konaniem, że dotychczasowy kontyngent nie wystarcza i że nie ma innego środka wyjścia, aby konieczne zapotrzebowanie rekrutów według możności pokrywać. Prezydent ministrów wskazuje na to, że pominiawszy polityczną konstelację specjalnie postępy techniki, nowe wojskowe doświadczenia, które stawiają nowe zadania wobec armii i obrony krajowej jak i zadania wykształcenia i zarządzenia organizacyjne są dowodem podwyższenia kontyngentu rekrutów; rząd obrony krajowej już dotąd był zmuszony poniekąd czynić pożyczki w ludziach, które obecnie będą zwrócone. Jednakowoż jest to rzeczą niemożliwą bez podwyższenia kontyngentu. Do tego przyłącza się jeszcze okoliczność, że program wyposażenia obrony krajowej nie może doznać żadnej zwłoki i dlatego zezwolenie na podwyższeniu kontyngentu rekrutów dla obrony krajowej faktycznie przedstawia się jako sprawa żywotna. Prezydent ministrów z całą stanowczością występuje przeciwko mniemaniu, jakoby podwyższenie kontyngentu rekrutów obrony krajowej nastąpić miało w tym celu, aby z niego skompletować wspólną armię.

Mowca wskazuje na motywy, z których wynika, że obrona krajowa podwyższenie kontyngentu sama zaabsorbuje i że z tego ani jeden człowiek w jakikolwiek sposób nie będzie odstąpił wspólnie armii. Rząd jest świadom swego obowiązku, że podwyższenie żądane na cele obrony krajowej musi spowodować także daleko idące uwzględnienie interesów ludności, ażeby wszelkie większe ciężary według możności wyrównać. Temu dążeniu zawdzięcza swe powstanie projekt pomocy dla rodzin tych, którzy idą do ćwiczeń wojskowych. Na to z funduszy państwowych jest przewidziana kwota 3 1/2 mil. rocznie.

Ponieważ to przedłożenie z powodu ogromnych prac przygotowawczych dopiero w trzy miesiące po załatwieniu może wejść w życie, jak najszybsze załatwienie go jest wskazane.

Prezydent ministrów wskazuje na wydane już zarządzenia w sprawie zamówień prowiantów u producentów i stowarzyszeń, na zamierzone udzielanie 3 tygodniowych urlopów podczas żniw, na zapewnione w projekcie ustawy roczne urlopowanie 500 ludzi, przez co żądane wyższe zapotrzebowanie rekrutów o taką samą liczbę zostaje zmniejszone.

Mowca wskazuje, jako na najważniejsze ustępstwo, na żądane ze wszystkich stron z największym naciskiem zniesienie ćwiczeń wojskowych w 11 i 12 roku służby, przez co tak dla tych, którzy z rezerwy sami przeniesieni zostali do obrony krajowej, jakoteż dla bezpośrednio do obrony krajowej asenterowanych, odpadłyby 4 tygodnie stałych obowiązkowych ćwiczeń wojskowych. Wyjdzie to co roku na korzyść 44 tysiącom obowiązanych do służby wojskowej, co oznacza odpadnięcie przynajmniej jednej trzeciej części stale obowiązanych do ćwiczeń wojskowych. Doniosłość żądanego podwyższenia kontyngentu rekrutów dla obrony krajowej i zamierzonych ułatwień w obowiązku służby oświeła prezydent ministrów przez przedstawienie cyfrowego rezultatu tych zarządzeń dla poszczególnych krajów w sposób bardzo interesujący.

Co do przykrych następstw ćwiczeń wojskowych w 11 i 12 roku służby słuszne są podnoszone skargi, gdyż te ćwiczenia przypadają na wiek, w którym są obowiązki rodzinne, a ludzie w starszym wieku trudy wojskowych ćwiczeń w większej mierze odczuwają i są one dla nich zgubniejsze.

Minister przychodzi wobec tego do przekonania,

starać o to, aby być porządnym zwierzęciem. Gdy wóz zaprzężony jest silnymi koniami a kieruje nim słaby woźnica, łatwo przewidzieć los wozu. Ale gdy koni nie masz, i najlepszy woźnica nic nie pomoże; wóz stać będzie w miejscu. Ciało, to konie, a rozum, woźnica. Trzeba nam więc wychować pokolenie zdrowe, wytrwałe, takie, którego tegie ciało posłuszneby było tegiej duszy. Tak się wyklada w tym punkcie przekazana nam wola Rzeczypospolitej.

A teraz wróćmy znowu do tekstu konstytucji. Jednym z jej pierwszych celów jest ustalenie rządu, ugruntowanie idei prawa. W dawnej Polsce, o której mówiono, że nierządem stoi, idea prawa została skrzywiona. Konstytucja chciała jej przywrócić powagę, zniosła „liberum veto“, kładła kres bezrządowi i swawoli. Słowem, jest ona restytucją prawa, wyznaniem jego państwo-twórczego znaczenia.

Jakże wykonaliśmy ten testament?

Wszystko się stało, aby ta jego wola nie była wykonaną. Rządzono nami bezprawiem, jakże mogliśmy szanować prawo stanowione?!... A jednak kiedy porównamy społeczeństwo dzisiejsze ze społeczeństwem dawnych czasów, możemy z pociechą powiedzieć, że i tutaj nie zaspaliśmy sprawy. Bez organizacji państwowej, poza sankcją i powagą prawowitego rządu, stworzyliśmy sobie nasze własne, moralne i społeczne prawa, którym w wielkiej mierze jesteśmy posłuszni i coraz posłuszniej — da Bóg — będziemy. Przypomnę karność szeregów narodowych w Poznańskim, sprawność pracy organicznej w rozmaitych naszych społecznych instytucjach, karność stronnictw, nawet w chwilach pokus i niebezpieczeństw rewolucyjnych, grożących ze strony żywiołów rozkładu; ileż w tem mieści się prawdziwego poczucia prawa i obowiązków społecznych, ileż zadatków lepszej przyszłości!

...A na końcu, w ostatnim, jedenastym artykule Konstytucji, jest mowa o obronie Rzeczypospolitej. Powiedziano tam, że „wszyscy obywatele są obrońcami całości i swobód narodowych“ — powiedziano, że „wojsko nic innego nie jest, tylko siła obronna i porządna,

że połączone z podwyższeniem kontyngentu rekrutów obrony krajowej ciężary dla ludności znajdują zupełne wyrównanie w równocześnie zaprowadzonych ułatwieniach.

Iżba niechaj zechce przyjąć wywody ministra z tem przekonaniem, że zawarte w przedłożeniu żądania nie przechodzą miary nieodzownej konieczności. Nasze wojsko stosunkowo o wiele mniejsze ma wymagania, aniżeli wojska innych europejskich mocarstw. Nic nie jest bardziej zgubnym, jak połowiczność i braki w wojsku, albo ma się armię, albo się jej nie ma; jeśli się ją ma, to trzeba mieć możliwie najlepszą. Prezydent ministrów spodziewa się, że komisya i Izba pozwolą na stosunkowo nieznaczne, w ścisłych ramach konieczności zawarte podwyższenie kontyngentu rekrutów.

Prezydent ministrów poruszył następnie wewnętrzne położenie polityczne, wskazał, że sprawa językowa w ostatnim czasie znów w bardziej ostrej formie wysunęła się na pierwszy plan. Mowca nie podziela niepokojów niektórych polityków, którzy w ostatnich wydarzeniach na tem polu widzą zapowiedź katastrofy, a to dlatego nie podziela ich obaw, ponieważ w zasadniczych i rozstrzygających faktach nie nastąpiła istotna zmiana. Jest właśnie rzeczą rządu — oświadcza przez gabinetu — tam gdzie zapanował nieład, silną ręką porządek przywrócić i zapobiegać wtargnięciu ducha partyjnego do administracji. Temu obowiązki rządu bezpośrednio w drodze egzekutywy uczynił zadość.

Jeżeli na polu sądownictwa od pewnego czasu powstały większe trudności w sprawie językowej to rząd był i jest świadomy swego obowiązku, który wypełni, i w oczekiwaniu poparcia stronnictw politycznych, w ramach wytkniętych ustawami, stara się utrzymać powagę sądownictwa, zagrożoną wpływem politycznych zaprawywań. Rząd nie myśli zwątpić o możliwości wypełnienia i przeprowadzenia swego zadania, które polega na tem, aby zamieszczenie w sprawie językowej uregulować w drodze ustawowej.

Mowca wskazuje na konieczność ustawowego uregulowania materji spornych, zadokumentowaną niejednokrotnie przez poważne grupy Izby. Decydującą rzeczą dla rządu w dalszym rozwoju kwestji językowej i w ukształtowaniu stosunków wewnętrzno-politycznych nie są poszczególne nieregularności, które dawno są nie do zniesienia. Decydującą raczej jest rzeczą, gdy tu w powołanem miejscu, mamy najlepszą wolę temu stanowi nie do zniesienia kres położyć, niepewność przez ustawowy porządek zastąpić i zę swej strony stworzyć podstawy dla takiego ustawowego uregulowania. Wobec wielu dowodów roztropności i rozważa, jakie Izba w krótkim czasie swego istnienia złożyła, prezydent ministrów nie ma powodu powątpiewać, że usiłowania rządu wśród stronnictw Izby znajdują patriotyczne poparcie i uznanie.

Prezydent ministrów zbija zarzuty, skierowane przeciw zastosowaniu formy nagłego wniosku w tym wypadku. Zarzuty te co najwyżej udowadniają ponownie, że nie podobna nadal odkładać sprawy reformy regulaminu.

Prezydent ministrów zaleca w końcu przyjęcie nagłości wniosku o kontyngencie rekrutów.

wyciągnięta z siły ogólnej narodu”. A zatem pospolite ruszenie! Wszyscy do obrony ojczyzny są powołani. Wszyscy: mali i wielcy, starzy i młodzi, mężczyźni i kobiety (w tym punkcie Konstytucya nic nie mówi, a więc przyzwala).

Wiece szanowni słuchacze, że za przykładem Napoleona wielu z wodzów naszych porozbiorowego okresu miało zwyczaj stawać na czele wojsk bez szabli i w szarym surducie. Za przykładem wodzów, poszli teraz i żołnierze prości.

...Tworzymy wojsko bez mundurów... Na wysokich wieżach stoją wodzowie z teleskopami w ręku, aby wypatrzeć ruchy nieprzyjaciela. Z mownie trębaczce ogłaszają rozkazy wodzów. Kaprale i porucznicy sprawnie sztyki. A prości żołnierze ćwiczą się w robieniu bronią, Inb z łopata w ręku kopią rowy i sypią szafice ku obronie twierdzy...

Czy nie zdaje wam się niekiedy, że czas, jak do bosz, jakiś taki podobny do grenadyera, którego postać wrażliła nam w wyobraźnię „Warszawianka” Wyspiańskiego, stoł z pałeczkami zawieszonymi nad bębniem, a twarz uważną i skupioną podnosi w górę, skąd przyjdzie komenda?...

A kiedy przyjdzie komenda, w szumie proporców, przy huku dzwonów zmartwychwstania, pójdziemy do ostatniego szturm...

...Bo jest jeszcze jeden artykuł Konstytucji, dwunasty... Nie jest on napisany i obcy o nim nie wiedzą. Ale my, którzyśmy się nauczyli porozumiewać spojrzeniem oczu i uściskiem ręki, a czytać z białego papieru, my wszyscy wiemy o nim dobrze. Nie masz między nami nikogo, któryby o nim nie wiedział. Artykuł ten zaprzysięgli za nas ojcowie nasi niegdyś na polach Maciejowic...

„Juravimus, et non nos poenitebit”!

Dr. JAN GW. PAWLIKOWSKI.

Wiadomości zagraniczne.

Spiski indyjskich anarchistów.

Ciekawą jest różnica między kryminalną procedurą angielską a — np. austriacką. W zeszłą niedzielę odkryły władze kalkuckie (jak donosiliśmy wczoraj) skład bomb, pism agitacyjnych i dokumentów — a już dwa dni potem, 5 b. m., zaarrestowani winowajcy zostali publicznie przesłuchani, wszystkie zebrane dokumenty zbadane i podane w streszczeniu do publicznej wiadomości, tak, że 6 b. m. rano wszystkie dzienniki, połączone z telegrafem wschodnio-indyjskim, mogły czytelników swych dokładnie poinformować o charakterze spisku, o jego członkach, robotach i zamierzonych ofiarach.

Przed specjalnym komisarzem rządowym stanęło we wtorek 30 spiskowców. Niektórzy poczynili sensacyjne zeznania. Jeden wyznał, że sfabrykował bombę do zniszczenia pociągu w Chandernagore, którym wyjeżdżał namiestnik Bengalu z żoną; drugi, że rzucił bombę na burmistrza tegoż miasta. Oba nieudane zamachy miały pomścić zakaz odbywania publicz. zebrań anarchistycznych. Jeszcze ważniejsze zeznania okazały, że istniał zamiar zabicia wicekróla i naczelnego wodza sił zbrojnych, lorda Kitchenera. Jeden z przywódców spisku oświadczył, że obecnie wyznał całą prawdę dla tego, bo sam przyszedł do przekonania, że metoda gwałtowna nie może prowadzić do celu, a mogą uciepieć niewinni.

Pięciu z uwiezionych pozbawilo się życia po tem przesłuchaniu. Resztę odstawiono do centralnego więzienia. Główna rozprawa odbędzie się już w przyszłym tygodniu przed trybunałem specjalnym, zamianowanym przez wicekróla i jego radę.

Duma i rosyjscy żydzi.

Korespondent „Timesa” rozmawiał z Guczkowem, przywódcą paździczników i prezesem komisji obrony w Dumie. Jak wiadomo, komisya rozpatrywała przed świętami kwestję żydów w armii. Zdania podzielily się, część komisji oświadczyła się za zupełnym wykluczeniem żydów ze służby wojskowej, część zaś za wykluczeniem częściowem, któreby nie dopuściło żydów do pułków walczących, ale wymagałoby od nich służby w intendaturze, trenach, szpitalach itp. Większość członków komisji uchwaliła, że... nie uważa się za kompetentną do orzekania w tej kwestji. Całą więc sprawą zajęnie się Duma. Guczkow przewiduje, że Duma zażąda, aby ministrowie przedłożyli warunki wojskowej służby żydów. On sam przyznaje, że najwyższe koła wojskowe domagają się zupełnego wykluczenia żydów — i to z trzech powodów: ponieważ żydzi sami nie chcą służyć, ponieważ, jak pokazała ostatnia wojna, żołnierskich przymiotów i zdolności nie posiadają — wreszcie, i to najważniejsze, ponieważ żydzi w armii byli głównymi agitatorami w ciągu rewolucyjnego zamętu.

Zapytany, czy jest możliwym jakieś prawodawstwo w kierunku równouprawnienia żydów, Guczkow wyraził przekonanie, że cały naród rosyjski jest stanowczo przeciwny jakiegokolwiek zmianie dzisiejszych warunków. Nawet można wierzyć, że równouprawnienie jest dziś sprawą odleglejszą, niż było w r. 1905 — sami żydzi są temu winni, ponieważ oni właśnie byli najczynniejsi w rewolucji. Rząd i Duma poczynią może jakieś drobne ustępstwa — ale na tem poprzestaną. Duma nie pójdzie dalej, niż rząd — owszem, rząd okaże się może łaskawszym od Dumy.

Listy z Przemyśla.

Przemyśl, 8 maja.

(Stronnictwo niezawisłych żydów. — Kwestya żydowska. — Wyznaniowe hasła jako środki walki).

W dniu obchodu narodowego 3 maja odbyło się w sali hotelu „Wiktorya” pierwsze zgromadzenie niedawno założonego „stronnictwa niezawisłych żydów”. Zgromadzenie było poufne, a wstęp mieli tylko wybrani. Inicytorem i założycielem nowo utworzonego stronnictwa jest dr. Mester, przyjaciel polityczny p. Liebermanna. Wprawdzie p. dr. Mester urbi et orbi głosił i głosi, że socjalizm nie jest i z socjalizmem nic nie ma wspólnego, jednakże na co innego wskazują fakty. Firma zatem p. Mestera jako założyciela i protektora nowego stronnictwa nadaje stronnictwu właściwą markę, czem ono ma być w rzeczywistości. A gdyby kto co do tego miał jakie wątpliwości, to rozpraszaj je organ p. Liebermanna, przyznający się „do ideowej łączności, idącej z celów tej nowo zawiązanej prawdziwej demokratycznej organizacyi” i reklamujący owego politycznego noworodka jako „mieszczafiską demokrację”.

Zresztą wszyscy uważają to stronnictwo za ekspozyturę socjalizmu, za nową podstawę operacyjną p. Liebermanna. Trzeba przyznać, że „nasz” poseł jest zręcznym i umie operować wśród ludności żydowskiej. Na ciemne bowiem masy wpływa żargonowym organem „Volksstimme”, na mniej krytycznych ma „Głos Przemyski”, a na niezdecydowanych i obojętnych wynalazł nowe stronnictwo. Nadto syonistów „wziął za łeb”, a podnosząc głowę partyę socjalną żydowską tak ugłaskał, że ta poszła prawie całkowicie pod jego rozkazy.

Pomimo takich sztuczek i operacyj poseł przemyski czuł się opuszczonym i widział, że grunt traci pod nogami, bo sfery więcej krytyczne tak żydowskie jak chrześcijańskie, złożone z najpoważniejszych obywateli, izolowały go zupełnie. Bolało go więc niewymownie, że za nim stoi tylko garść towarzyszy; więc jako jedynej

deski ratunku chwycił się nowego stronnictwa. Czy na tej nowej platformie politycznej stanie silnie — wątpliwy bardzo. Na razie społeczeństwo polskie musi zwrócić uwagę na ten nowy posterunek, jako na posterunek nowego wroga. Kwestya żydowska zaognia się, czem raz więcej staje się zawiśszym problemem i prawdziwą bojątką, zwłaszcza u nas w Przemyslu. Choć na szczęście, antysemityzmu nie było i nie ma, przecież rozłam między społeczeństwem polskim a żydowskim widoczny, nad którego pogłębieniem nie bez skutku różni pracują.

Dziś między młodzieżą akademicką żydowską a polską przepaść nie do przebycia. Żaden akademik żyd nie przyzna się, że jest Polakiem, lecz najwyżej polskim socjalistą lub syonistą!

W tow. młodzieży polskiej nie ma ani jednego Polaka-żyda i na odwrót w tow. młodzieży żydowskiej ani jednego Polaka-chrześcijanina. Masy ciemne zafowane stoją zdala, a inteligencya żydowska, choć tu i owdzie mówi po polsku, przecież w lwiej części jest obojętna i trzyma się w rezerwie we wszystkich sprawach narodowych. Nie ma kitu spajającego te dwie rasy.

Odswieżone hasła jedności i miłości wobec nierównych praw żydów pozostaną jedynie hasłami, a ludność żydowska dalej nieufną i obojętną, tem bardziej, że ze strony społeczeństwa polskiego nie wiele się robi, aby przepaść tę zapełnić.

Nic dziwnego, że na takim gruncie wyrósł p. Liebermann, socjalizm przemyski i nowe stronnictwo. Bez przesady można powiedzieć, że jeżeli p. Liebermann wyszedł, to nie jako socjalista, ale jako „żyd” pod hasłem wyznaniowem. Tego hasła używają nasi „towarzysze” do walki, z tem hasłem idą w ciemne masy żydowskie. N. p. zwalczają demokrację narodową tylko temi hasłami, wpajając przy każdej sposobności, że „demokracja narodowa i „Słowo Polskie” są antysemityczne”, choć nie mogą podać żadnego na to dowodu.

Spodziewamy się jednak, że pod tym znakiem „towarzysze” przemyscy nie daleko zajdą, bo „znak” to zawodny i bardzo niebezpieczny.

Wiece polskie na prowincyi.

Przy sposobności obchodu wielkiego święta narodowego Konstytucji 3-go Maja zwołano w wielu miastach prowincjonalnych wiece polskie dla pochtzenia sił swoich, pokrzepienia ducha i omówienia ostatnich wypadków w kraju naszym. Wszystkie wiece, jak widać z nadesłanych nam licznych relacyj, które niestety musimy podawać tylko w streszczeniu dla braku miejsca, imponowały liczbą uczestników i jednomyślnością powziętych uchwał. A cechowała obrady tych wieców niezwykłą powagą i stanowczością, takt i spokój, uroczysty nastrój.

Wieców takich odbyło się kilkanaście w rozmaitych zakątkach kraju. Oto przebieg niektórych z nich:

Drohobycz.

Po nabożeństwie i uroczystym obchodzie, o którym wspomniemy w innem miejscu odbył się w sali „Sokoła” wiec polski, w którym prócz miejscowej inteligencyi i mieszczan wzięło udział liczne grono okolicznych obywateli i włościanstwo.

Wiec zagał zastępcą przewodniczącego Sokoła dh Gierstman, proponując na przewodniczącego burmistrza p. Jarosza, którego jednogłośnie wybrano.

Porządek dzienny wiecu był następujący: 1. referat o Konstytucji 3-go Maja, 2. referat o położeniu naszym i zadaniach narodowych w chwili obecnej.

Co do punktu 1-o, udzielił przewodniczący głosu prof. Franciszkowi Pytlowi, który w pięknym przemówieniu skreślił dzieje Konstytucji 3-go Maja, wartość w czasach jej uchwalenia, znaczenie jej dla nas w chwili obecnej, wykazując, że tylko przemoc i zawiść naszych wrogów, nie pozwoliły na wprowadzenie w całej pełni, w życie tego wiekopomnego dzieła.

Drugi prelegent, prof. dr. Stan. Zakrzewski ze Lwowa, przedstawił w wyczerpującym a treściwym referacie położenie narodu polskiego w chwili obecnej. Skreślił nadzieje nasze w zaborze rosyjskim wzbudzone przez wojnę rosyjsko-japońską, krótki a chlubny żywot Macierzy szkolnej, wybory do Dumy petersburskiej, dążność do autonomii Królestwa i stopniową reakcyę rządu rosyjskiego; opisał straszliwą walkę bezprawną, prowadzoną z nami przez rząd pruski, dotknął ustawy o wyłączeniu polskiej ziemi, o zakazie używania mowy polskiej na zebraniach, poczem zajął się przedstawieniem naszego położenia w Austrii. W tej części przemówienia wspomniął o postępkach żywiołu niemieckiego w Galicyi zachodniej, o zagarnięciu przez tenże żywioł kopalni i terenów węglowych, o wrogim nam i naszym dążeniom centralizmie wiedeńskim, który aczkolwiek mniej silny, niż w latach czterdziestych, przecież istnieje i paraliżuje działalność naszej reprezentacyi poselskiej, o stosunku naszym do Rusinów, o niesłychanej nienawiści, z jaką odnosi się do nas grupa ukraińska, postępująca się nawet mordem, dla osiągnięcia swych postulatów. Reasumując swe myśli, wykazał, że w żadnym miejscu nie znajdujemy się w spokoju, nie mamy pewnego gruntu pod nogami, lecz owszem, żyjemy na wulkanie, a położenie nasze wymaga ciągłego pogotowia z naszej strony, usilnej pracy organizacyjnej i uświadamiającej, by mimo naszą kulturę i siłę żywotną nie zniszczyć.

Po skończeniu referatu przedłożył mowca do uchwalenia następujące rezolucye:

1) Zebrani na wiecu polskim d. 3 maja br. w Dro-

hobyczu Polacy, wobec mordów, popełnionych na śp. Andrzeju Potockim, wyrażają przekonanie, że ta ponura zbrodnia, odsłaniając ogrom niebezpieczeństw, na jakie jest narażona polskość na naszym gruncie, powinna wyrobić poczucie potrzeby konsolidacji całego żywiołu polskiego.

2. Zgromadzeni zgodni są w przekonaniu, że dyrektywą polskiej polityki w Galicji wschodniej musi być nieugięta obrona naszego narodowego stanu posiadania i praca nad jego utrzymaniem i dalszym rozwojem.

3. Zgromadzeni wyrażają przekonanie, że społeczeństwo polskie powinno domagać się od rządu zarówno krajowego, jak centralnego, aby spełniły ciążące na nich obowiązki zapewnienia ścisłego poszanowania ustaw — protestując równocześnie przeciw jakimkolwiek ustępstwom — przed terrorem ukraińskiej anarchii kosztem polskiego narodu.

4. Zgromadzeni wyrażają przekonanie, że żywioł polski dla przeprowadzenia zadań kulturalnych powinien się łączyć w organizacje narodowe, jednoczące zwolenników różnych kierunków politycznych.

5. Zgromadzeni wyrażają życzenie, aby Prezydium Wicewoła zawiadomiło Koło polskie o powyższych uchwałach.

Rezolucje uchwalono jednogłośnie, poczem po odśpiewaniu hymnu: „Jeszcze nie zginęła“ zamknął przewodniczący wiec, dziękując pp. prelegentom za przemówienie i publiczności za liczne jawienie się oraz poważny i uroczysty nastrój.

W Jaworowie

odbył się wiec w sprawie bojkotu towarów pruskich. Wobec licznie zebranej publiczności wszystkich stanów, przemówił dyrektor szkoły Wydz. żeńskiej p. Bronisław Niżankowski, o położeniu braci naszych pod zaborem pruskim, poczem zebrani powzięli pod przewodnictwem prezesa „Sokoła“ notariusza p. Maryana Władczyńskiego jednogłośnie kilka rezolucyj.

W rezolucjach tych wyrażono najgłębsze współczucie dla współziomków pod zaborem Prus z powodu niesłychanego ucisku narodowego, a zarazem podziw dla spokoju i pełnej równowagi taktyki, z jaką o swe prawa narodowe walczą, wyrażono potrzebę większego skupienia się w organizacjach i wzmożenia pracy w kierunku oświatowym, narodowym i społecznym i uchwalono przyłączyć się do ogólnego ruchu, bojkotowania wyrobów pruskich.

Przemawiał jeszcze zaproszony przez komitet dyrektor Ligi Pomocy przemysłowej p. Józef Olszewski, poczem uchwalono wezwać komitet organizacyjny Tow. Pomocy przemysłowej w Jaworowie do przyspieszenia czynności organizacyjnych i rozpoczęcia jak najrychlej pracy, między innymi także pracy w celu bojkotu towarów pruskich.

Przemysłany.

Dnia 3 maja b. r. odbył się u nas wiec polski przy udziale kilkuset osób (wyłącznie wyborców) ze wszystkich warstw ludności i ze wszystkich miejscowości naszego powiatu. Nastrój wiecu był bardzo podniosły, przemówienia rzeczowe. Wiec zagał p. Manaczyński. Przewodniczył zastępca naszego posła do Rady państwa, ks. Wojnarowicz. Przemawiał: ks. Wojnarowicz i p. Manaczyński o obecnej sytuacji politycznej i wynikających stąd naszych zadaniach narodowych i o poszanowaniu mowy ojczystej. Tło dyskusji stanowił referat o Konsytucji 3 maja. Z licznych przemówień, w ożywionej dyskusji charakterystycznym było przemówienie p. Wład. Kopocińskiego, włościanina z Krosienka, który w nawiązaniu do poprzednich przemówień wzywał wszystkie warstwy do udziału w pracy nad uświadomieniem i podniesieniem ekonomicznym ludu polskiego, zaznaczając, że „wielu z Polaków jeszcze — odnosi się do włościan tylko w okresie wyborów, a po wyborach pana od chłopca dzieli chiński mur“.

W końcu uchwalono jednogłośnie szereg rezolucyj, potępiających zbrodnią działalność hajdamaków, wyrażono zdanie, że polityka ustępstw powinna ustać, a dyrektywą jej powinna być obrona naszego stanu posiadania i Koło polskie z tej drogi zejść nie powinno, zaprotestowano przeciw jakimkolwiek ustępstwom rządu, kosztem narodu polskiego.

Uchwalono dalej założyć „Związek obrony narodowej“, ku ochronie polskiego charakteru naszych miast, ku ochronie naszej ziemi, aby nie przechodziła we wrogię naszemu narodowi ręce, ochronie polskiego stanu posiadania w gminach i powiatach, oraz pracy nad wzmożeniem ekonomicznych podstaw narodowej siły i w tym celu wybrano komitet z 4 osób, który w porozumieniu z komitetami w innych miejscowościach wdroży niezwłocznie potrzebne kroki dla natychmiastowego zorganizowania tego związku.

Rezolucję I wysłano telegraficznie do prezydium Koła polskiego, II do prezesa ministrów br. Becka.

Do komitetu obrony narodowej wybrano pp. Manaczyńskiego, Morawskiego, J. Gładkowskiego i Wł. Kopocińskiego.

Przemawiał jeszcze pp. A. Morawski i włościanin Kisiel, poczem z pieśnią „Jeszcze nie zginęła“ ruszono pochodem przez miasto.

Głosy obywatelskie.

Ze sfer ziemiańskich pow. Buczackiego otrzymujemy list następujący:

Przed dwudziestu laty przybyłem do wschodniej Galicji w okolicę Buczacza, ażeby tutaj stale zamieszkać. Jako mieszkaniec Królestwa nie znałem zupełnie tutejszych stosunków i powtarzałem sobie słowa słyszane z ust panów z Krakowa i zachodniej Galicji: „Wy nie umiecie sobie na Podolu dawać rady z Rusinami“. Wtedy jeszcze o ukraińcach nie mówiono. Dziś po latach dwudziestu przekonaniem się jak ci panowie zupełnie nie mieli wyobrażenia o tem, co się tu dzieje i jak błędne były ich zapatrywania. Potrzeba było niewinnej krwi przelanej wielkiego i zacnego Polaka, ażeby im się oczy otworzyły. Ci, co tutaj mieszkają na wsi i są w ciągłej styczności z ludem i duchowieństwem ruskiem, ci dopiero pojmują całą groźbę położenia. Chłop Rusin z natury jest spokojny, lecz każdy agitator student lub hajdamaka co jeździ po wsiach na rowerze, lub proboszcz ukraiński, a tych jest wielu, są w stanie rozmaniętnić włościanina ruskiego prawie do obłędu.

Trzeba koniecznie tu na Podolu przyjąć tę zasadę, że to my Polacy jesteśmy narodem prześladowanym; nie ukraińcy powinni wnosić wnioski nagłe w Radzie państwa zostawiając nam rolę oskarżonych. Położenie oskarżonych jest zawsze trudniejsze, słusze jest twierdzenie Francuzów „Calomniez! Calomniez! il en restera toujours quelque chose“. Tej przewrotnej zasady trzymają się hajdamaki. Postawie Polacy w Radzie państwa nie powinni dopuścić do tego, żeby nas oskarżano, to nam niesłychanie szkodzi wobec całej Europy, powinni sami wnosić akty oskarżenia dowodzące, że Polacy są tu prześladowani. O dowody nie trudno, a każdy prawy obywatel na Podolu może ich wiele dostarczyć. „Poinische Post“ jest bez wątpienia dobrem pismem, lecz czytają go po części tylko Polacy lub ci cudzoziemcy, których sprawy polskie specjalnie zajmują, Rusini są praktyczniej od nas, wybierają sobie „Neue Freie Presse“ i temu podobne piśmiadła, o których wiedzą, że je cała Europa czyta i tam pan Wasilko et consortes umieszczają swe kłamliwe elukubracje. W numerze z 3 maja „Słowa Polskiego“ jest bardzo dobry artykuł o sądownictwie na Podolu, może on służyć za dowód jak Polacy są prześladowani we wschodniej Galicji.

W sprawach religijnych jesteśmy również prześladowani. Wszystkie prawie cerkwie na Podolu wybudowane zostały za pieniądze szlachty i obywateli Polaków,

czy to drogą darowizny, czy przez konkurencję. Smutno pomyśleć, że w plebanii wybudowanej przez Polaka za grosz często ciężko zapracowany, mieszka ksiądz ukraiński i hajdamaka, który zięje nienawiścią do wszystkiego co polskie. Znaleźć Rusina, któryby coś tożył na budowę kościoła, jest rzeczą rzadką i wyjątkową.

Z tych wszystkich moich uwag wynika, że nie powinniśmy przez nasze lekceważenie dopuszczać do tego, ażeby nas oskarżano, bo to nam szkodzi wobec całej Europy; niech nasi posłowie w Radzie państwa chwycą się innej broni i niech udowodniają, że my Polacy jesteśmy na Podolu narodem uciemiężonym.

A. P.

Żywy pomnik.

Na fundusz polskich burs włościańskich im. Andrzeja Potockiego złożono w dalszym ciągu w naszej redakcji:

Antoni Giebułtowski z Buska 10—, Wincenty Manierski, kierownik szkoły z Jedlicza (z pietyzmu dla prawdziwego przyjaciela nauczycieli ludowych) 3—, Towarzystwo Pań św. Wincentego à Paulo z Brzeżan (zebrane na nabożeństwie żałobnym, urządzonej za duszę śp. Andrzeja Potockiego) 20—, Adamstwo Borysiewiczów z Piotrkowa 20—, Edmundostwoj Deyczakowsky 4—, Jan Mandela c. k. notaryusz z Budzanowa 15—, Henryka Strawińska z Szydłowic 10—, August i Helena Łonicy 5—, Paulina Łonicka 1—, Marya Łonicka 1—, Koło T. S. L. w Niżankowicach (zebrane na nabożeństwie żałobnym, urządzonej staraniem gminy Niżankowice, w kościele parafialnym za spokój duszy śp. Andrzeja hr. Potockiego) 20—, urzędnicy galic. zakładów górniczych z Sierczy Wodnej (jako pozostałość z wieńca na trumnę śp. Andrzeja hr. Potockiego) 21—, Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ z Suchoj (zebrane na świętym) 37—, Onufry Kurdydyk, kierownik IV klasowej szkoły z Kałusza 2—, inżynier Paszkowski z Kałusza 1—, Seweryn Piciński, nauczyciel z Kałusza kor. 1—, W. D. (z preferansa) kor. 1—, K. Huppenthal z Worochty 5—, Waclaw Buczyński z Rzeszowa 1—.

Podczas wiecu w Buczaczu zebrano na listę składkową: Włodzimierz Gniewosz z Potoka złot. 30—, Wład. Stojowski z Buczacza 20—, Wł. Potocki z Rukomyśza 10—, Ignacy Wachowicz z Medwedowic 10—, r. Roman Burdowicz z Buczasza 10—, Paweł Teiakowski 5—, Stanisław Orski z Buczacza 5—, Teofil Gembarowicz z Buczacza 4—, Witold Stetanus 3—, M. Męciński 2—, ponadto zebrano w drodze składki 64.42, Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych 100—, grono nauczycielskie filii V gimn. we Lwowie (z powodu imienia dyrektora Stanisława Szeidra) 20—, N. Ilnicki z Kołomyi 10—, Maryla Rzewuska, jako dochód z wieczorku urządzonego w szkole gospodarstwa domowego) 34.34, urzędnicy banku parocacyjnego 101.15, grono profesorów gimnazjum V 32—.

Z Hadyńkowiec: Franciszek Dubiel 2—, Kazimierz Reihshütz 2—, Wilhelm Krzepiński 2—, Maryan Grędzia 1—, Marcin Jarosz 1—, Antoni Kamiński 1—, Szymon Nowicki 1—, Faustyn Teodorowicz 1—, Józef Wollak 1—.

Urzędnicy i urzędniczki Polacy głównej stacji telegraficznej we Lwowie 104.10 (a nie jak w nrze 212 mylnie wydrukowano stacji telefonicznej), Seweryn Manasterski z Rohatyna (dodatkowo) 10—.

Dr. W. Kutrzeba kor. 5—, W. Peszkowski kor. 5—, S. Kobylecki ks. kor. 10—, M. Dolaisowa kor. 5—, W. Dolais kor. 20—, A. Schmidt kor. 20—, M. Trzeciak 20 hal., A. Kowalczykowa 37 hal., Stusareńko 40 hal., J. Czajka kor. 1.50, J. Stolaski kor. 2—, A. Bocheński 30 hal., F. Gutwiński kor. 1—, B. Lancz kor. 2—, F. Oleksy hal. 50, J. Białoński kor.

2

ARTUR SCHRÖDER.

Ostatni Hamlet.

(Ciąg dalszy).

— No tak, podaje się naprzód i głosem, jakby mówił przez papierową trąbę jęczy: „Ach jakżeż mię to boli, ach panie rejencie, to przez omyłkę; czytałem właśnie przedtem w domu Maryę Stuart... Ach, ile tylko w mej mocy, będę się starał o natychmiast naprawić“.

— Swoją drogą musi pan rejent mieć trochę z nim kłopotu: Nie każdy byłby się zdobył na to i przyjął go. Zaczne serce pana rejenta.

— Tak, te, widzi pani aptekarzowa dobrodziejka, coś było robić, takie to nędzne przywlokło się z sąsiedniego miasta, gdzie im cały „teatr“, Boże święty, zasekwestrowali. Coś tam wprawdzie dłużej, no ale...

— Pewnie, pewnie, żadna to tam robota. Ale przecież mógł się o coś porządniejszego w życiu wystarać, ma podobno prawie całe gimnazjum.

— Deski teatralne, pani dobrodziejko, to magnes.

— Oj to prawda, ciągnął on i ciebie mężusiu za kulisy.

— To tak... z miłości dla sztuki.

— Ciekawym co się z nią stało — pyta z drugiego końca pokoju pan aptekarz.

— Z kim?

— A z tą pańską „sztuką“. Znałem ją, miała niebieskie oczy, kręcone, krótkie włosy i prześliczne, małe rączki.

— Wieczny dowcipniś z naszego aptekarza. No ale, te, jak mówię, nie miałem serca go nie przyjąć, choć w gruncie rzeczy jest mi zbyteczny.

— Przecież podobno lepiej pracuje niż jego poprzednik?

— E, kancelarya to nie scena, a jemu ciągle się zdaje, że się po niej kręci.

— Aha! a cóż z tym wieczorkiem, który miał zamiar urządzać?

— Daruje pani aptekarzowa, ale mimo wszystko nie mogłem zezwolić, to jest, te, serdecznie mu odradziłem. Kompromitacja by była i tyle; nie mówią już o tem, żeby później przytem i mojej kancelaryi nie oszczędzono. Już i tak ten młody wiercipięta adwokat, który się tu niedawno osiedlił, coś przeciwko mnie knuje. Podobno miał wygadawać, że wyzyskuję starego. Ja wyzyskuję? Boże święty, i to kogo? Socjalista!

— Pewnie, że to krzywdza dla pana, ale o ile wiem, Waracz miał kiedyś grać z powodzeniem; tu też od dwóch prawie lat nie było ani jednego aktora.

— Lepiej pani dobrodziejko, lepiej! Zaraz wystawiają jakieś dramaty, te, tragedye, człowiek zaś dość ich ma w życiu. Sztuka wielka rzecz, prawda, ale ja już się przyznam pani aptekarzowej, że teraz to wolę iść na partyę wista lub — lub też bodaj do cyrku. Głupie to, bo głupie, ale przynajmniej człowiek zapomni o swoich codziennych kłopotach. Rozumiem popierać sztukę, no ale, te, Boże święty, jest to przecież obowiązek raczej ludzi, których nie gniecie tak, jak nas tu wszystkich ciężkie jarzmo życia.

— Racya.

— Zresztą, przyzna mi pani, że terazniejsze sztuki, to takie jakieś... człowiek się męczy, męczy i nic nie

rozumie. A już, pożał się Boże, krzty w nich moralności. Przypomina sobie pani, jakieśmy to byli w Krakowie na świętach z wycieczką na tym dramacie tego... no jakżeż mu tam? — mniejsza o to. Wszystko się kręci, mówi od rzeczy, ręce łamie, wstaje, siada, krzyczy, płacze; ani jednej nawet porządnej toalety. I to ma być sztuka! Już ja tam przy swoim zostanę, że nie ma to jak „Dom waryatów“ lub szillerowscy „Zbójcy“.

— Zbójcy!

— Tak właściwie. Nawet taki stary komedyant jak mój Waracz, zarażony już jest tym prądem. Kiedyś widziałem u niego egzemplarz dramatu jednego z tych właśnie pisarzy, co to same wykrzykniki i tysiąc kropek nalepiają na jednej stronie. Ot, komediancka dusza, co to nie wie sama czego chce.

„Komediancka dusza“ pana Józefa tymczasem przez te niespełna dwa lata czuła się jak w więzieniu. Pokrywał to uprzejmość i nigdy nie znikającym uśmiechem. Nie zalił się i nie gniewał, tylko dziwił się czasem, że nie traktują go tak, jak na to zasłużył. Chwilami znowu buntowało się wszystko w nim; podnosił wtedy wysoko głowę, przypatrywał się przechodniom jak publiczności teatralnej z podwyższenia podium scenicznego, zaczynał jej tak nienawidzić, jak wtedy, kiedy z błazeńskich skoków jego współkolegów ryczała ze śmiechu, w miejscach zaś najpodnioslejszych ziewała, lub lub z braku czego innego napychała się pomadkami albo też półgłosem robiła uwagi o przerobionych z wczorajszego przedstawienia tualetach aktorek.

Wtedy też najsolemniej obiecywał sobie, że lada sposobność ucieknie stąd i znowu stanie przed budą suflera.

(C. d. n.)

1.—, Warzyński hal. 40, ks. W. Krzanok kor. 10.—, W. Łabuda hal. 66, H. J. kor. 1.— M. W. kor. 4.—, Mędwecki hal. 60, S. Lilienthal kor. 1.—, A. Zduń kor. 1.—, K. Masłowski kor. 1.—, dr. A. Aleksandrowicz hal. 40, Dr. K. S. kor. 5.—, dr. Zmigrod kor. 2.—, B. Fruziński kor. 1.— K. Sadowy kor. 2.—, R. Oleacek kor. 2.—, Arendarczyk hal. 50, Piątkowscy kor. 3.—, Ch. Wurcel kor. 2.—, S. Friedhaber kor. 2.—, Natowitz kor. 1.—, Förster hal. 40, Sternlicht hal. 50, Zollmann kor. 2.—, Grubner kor. 1.—, Landwirth kor. 1.—, Lachsberger kor. 1.—, Latner kor. 1.—, Schachner kor. 1.—, Rheinhold kor. 2.—, Stüsskind kor. 2.—, Schreiber kor. 3.—, Engelhardt kor. 1.—, Schönberger hal. 60, L. Papużyński kor. 1.—, J. Kalczyński starszy kor. 1.—, K. Pniaczek kor. 1.—, Jeliński hal. 80, Szenkierzyk kor. 2.—, J. Bogdanowicz hal. 60, M. Feit kor. 2.—, J. Chorąży kor. 1.—, Sz. Egermann kor. 1.—, L. Jarosz kor. 1.—, J. Feuereisen kor. 1.—, Stowarzyszenie pożyczkowe „Praca i oszczędność” kor. 5.—, Solarczyk kor. 2.—, J. Aleksandrowicz kor. 1.—, A. Tokarczyk kor. 1.—, A. Zadora kor. 1.—, J. Kalczyński młodszy kor. 1.—, K. Marfiak hal. 50, St. Podstawski hal. 50, E. Lustig kor. 1.—, T. Jaworski kor. 1.—, M. Horodecki kor. 1.—, St. Tournelle kor. 1.—, M. H. hal. 60, F. P. hal. 50, J. Kukla kor. 1.—, L. Pietrzak kor. 1.—, W. Janik kor. 3.—, A. Buliński kor. 3.—, M. Köhler kor. 3.—.

Ogółem złożono dotąd na ten cel w Redakcyi naszej kor. 19.159.60.

Składki te deponowane są w Galicyjskiej Kasie Zaliczkowej.

MAŁY FEJLETON.

W echach.

Mimo twych okien przechodziła będzie
Z odklętych wspomnień błękitną legendą.
Usłyszysz fanfar jej złote orędzie,
Słodkie jej czary dawną moc posiadają;

W puchu traw złożysz palającą głowę,
Deszczem cię kwieciami biały gaj oprószy,
Da ci bezmiary łąk, zdroje łąkowe,
Ale ci światłem nie rozszerzy duszy.

A kiedy pójdziesz na te łąki,
Gdy się rozpalą w jaskrów złocie,
Spójrz, jak ciche polne dzwonki,
Jak w słońcu śmieją się stokrocie,

Jak się pęd każdy rwie i pręży
Dreszczem swej wiosny i miłości...
I pomyśl, czyś nie przyszła do nich
Jakimś przybyszem obcym w gości...

Patrz w błękit ponad każdą strzechą,
W upłoty młodych drzew dokoła
I słuchaj, czy cię jakie echo
Mojem imieniem nie zawoła...

Góry się nasze stroją,
Czekając na przybycie...
Zaląłem w nie przed laty
M. szczęście i me życie.

Tam, gdzie ty byłaś moja
Wieczysty zdroj wybuchą,
Wyrosły dziwne kwiaty
Z serdecznych nasion ducha.

Nie umrze już na wieki,
Co żyło wtedy z nami,
Choć będzie krwią gaszone,
Trute boleści łąkami;

Chociaż nas w świat daleki
Poniosą obce loty,
Zabierzem w swoją stronę
Jak brzemię — moc tęsknoty.

Oto, coś zrobił z życiem swem:
Wiosna je dzisiaj upowija
Jakimś bolesnym, błędnym snem...

A ty wiesz, że ci dłoń niczyja
Ziarna nie rzuci na ów plon,
Co z twem istnieniem nie przemija...

Wiosna wytryska z ludzkich łon,
Wskreszenia pieśni w krąg echa głoszą...
A tyś w dolinie został swej

Jak dźwięk zgubiony nad pustoszą!
Wiej ponademną, pieśni, wiej,
Męko, co mogłaś być rozkoszą,

Wlecz swoje kroki śladem dróg —
Wszak nie zapachną o tej wiosnie —
I nikt nie przejdzie przez mój próg,

By śmiechem witać mnie radośnie...
Ale nadejdzie czas... bo wiem,
Że i na gruzach zieleń rośnie...

Nad sadem naszych gwiazd ulewa...
Marzenie wiosny pachnie w lipie...
Idzie błękitna noc i śpiewa
I po murawie perły sypie.
Nie chodź tam! dusze mają drzewa...
Każdy kwiat szeptem o mnie spyta
I dawną miłość uprzytomni...
A przecież ona śpi zabita —
Zapomnij!

Falom powierzysz się przestworza
I będziesz mogła w snach utonąć
I płynąć jako pieśń i zorza
Przez lazurowe, ciche morza...
Jak ogród w kwiecie wiosny płonąć...
Ale, że wiódł cię w te podwoje
Ktoś, co cię kochał najniezłomniej
I w dłoniach pieścił serce twoje —
Zapomnij!

Wysłałem ci słońce
Na szlak naszych dróg,
Smugi gorejące
Ściele u twóich nóg...

Wysłałem dwór cały,
Wonną kwiatów straż...
A ty w dłoni białej
Kryjesz bladą twarz?

Kwietną śpiewa mową
Cała ziemia wkrąg,
Ze jesteś królową
Gajów, źródeł, łąk...

Rozkaż — wszystko wskreśnię
Z najpiękniejszych dni,
Co się widzi we śnie,
Co się w szczęściu śni;

Co umarło w życiu,
Czar przynosi znów,
W wspomnień upowiciu,
W szepcie znanych słów.

Tęczą piosenką
Pierwszą miłość skrzy...
Wiosna dłonią miękka
Ociera ci łąki...

Niewiele trzeba! niech będziemy gdzie sami,
Gdy wieczór pocnie uśmiechem różowieć...
Nad jakąś wodą, popod jabłoniami
Najśłodszą naszą odbędziemy spowiedź.

Tylko niech zdają za nami zostanie
Fałsz i złość ludzi, co w nas jady sączą...
Jasnym i czystym znów wskreśnię kochanie,
Gdy w pocałunku usta się połączą.

O, tak! niewinni jesteśmy oboje...
A mętna fala w dwie strony nas niesie...
O — w jakies puste iść z tobą ukoje,
W jakimś wiosennym zabłąkać się lesie!

Niewiele trzeba! nieco bżów i zorzy...
Ścieżyny pohuj, wierz przydrożnych liści...
A będziemy znowu, gdy się żal ułoży,
Jak dawniej szczerzy i jak dawniej czyści.

ARTUR CÍWIKOWSKI.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcyja nie odpowiada).

Obróńca Dr. Oktaw HŁAVATY

otworzył kancelaryę obok adw. dra Jaglarza.
ul. Trzeciego Maja l. 5 I p. 4632

ADWOKAT KRAJOWY 5029

Dr. Emanuel Luft

przeniósł kancelaryę do domu
przy ulicy Sykstuskiej liczba 2 — I piętro.

Lekarz chorób
kobiecych i operator **Dr. Zawadil**
obecnie mieszka ul. św. Mikołaja 3. 5148

ZNANE ZE ZNAKOMITOŚCI

Cukierki Kuglera w Budapeszcie są do nabycia u wyjątkowego zastępcy **Leona Propsta** Owoce kandyzowane Fabrique de Fruits Confités Honore Jourdan Goritz-Görz w Magazynie papierowym, Lwów, ul. Haryka Stenkiwiczka 2, obok Hotelu Georgea. 992 Wielki wybór widokówek. Zamówienia z prow. odwrotną pocztą.

Lekarz chorób skórnych i wenerycznych 1608

Dr. Antoni Blumenfeld

b. asystent kliniki dermatolog. w Uniwersytecie wrocławskim ordynuje **Lwów, ulica Kopernika l. 28.**

Dr. Albert Damm

Sekundaryusz Szpitala
powszechnego
mieszka obecnie

ul. Brajerowska 12. Ord. 2—4. 4813

Dentysta Dr. Ignacy Sandauer

ordynuje ul. Sykstuska 16. 4179
Plomby złote i porcelanowe, zęby sztuczne, korony, mostki.

Gimnastyka higieniczna dla dzieci.

Leozenie skrzywień, kręgosłupa, chorób stawów i kości. 2692

Zakład Zanderowski

Kraków, ul. Zyblikiewicza l. 9, tel. 796

9—1 4—6

Dr. Merz. Dr. Starzewski. Dr. Wachtel.

Marienbad

Dr. St. Benedykt Kwiatkowski

b. l. Asystent klin. chorób wewnętrznych
Uniwersytetu Jagiellońskiego
ord. od 1 maja do 1 października.
4780

Adwokat dr. Marek Finckler

we Lwowie przeniósł swą kancelaryę na ulicę Kościuszki 18 II p. 4761

Karlsbad

Dr. KOŁACZKOWSKI

ordynuje od 26 kwietnia dom Stadt Athen, Krenzstrasse (naprzeciw kolumnady Mühlbrunn). 4604

Radca cesarski 4603

Dr. Władysław Harajewicz

ordynuje jak zwykle w Marienbadzie willa Wahnfried.

Dr. Zenon Pełczar

b. długoletni lekarz zakładowy, ordynuje nadal w Truskawcu Willa Zofia z dniem 15 maja Nr Telef. 3. 4602

Maryówka

Sanatorium, Zakład wodoleczniczy pod Lwowem
Dr. Zakrzewski wrócił z Lido i przyjmuje chorych z dniem 5 maja. Zgłoszenia, wyjaśnienia, prospekta pod adresem: Lwów 14, Maryówka. 4744

Pension Exquisite

ul. Sykstuska l. 23 II p.

polecza pokoje elegancko urządzone, elektrycznie oświetlone, z całym utrzymaniem, na dłuższy lub krótszy pobyt. — Ceny umiarkowane. 5330

Nowo otwarty

Pensyonat LITWINKA

LWÓW Kochanowskiego 14a.

Eleganckie pokoje z całym utrzymaniem. Światło elektryczne. Kuchnia wykwinna. Ceny przystępne. Obiady na miasto i dla dochodzących. Opieka dla panienek. 5047

Prof. Dr. E. Biernacki

ordynuje jak corocznie od 1-go maja w KARLSBADZIE Alte Wiese, dom „Nizza” (z tytu za Nastopilem). 4797

W nowourządzonym 1499

Laboratorium chem. mikroskop.

c. k. cyrkularnej apteki we Lwowie
rozbierają mocz, płwociny itp. wedle metod nowoczesnych

Dr. med. J. Korman i mag. farm. A. Sklepiński.

Zlecenia zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą.

**Najpiękniejsze i gustowne
Tablice i Stampilie**

dla P.T. Adwokatów, lekarzy, aptaryszów itp. wykonywa najtaniej

Zakład LEONA APPLA

Lwów, Pasaż Hausmanna (wejście od hotelu Imperial).
Odszerególniony na wielu wystawach. 4672

Dr. K. Podlewski

12585

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12 i od 3—5.
ul. Akademicka 14, telefon nr. 1120.

Uroczystości jubileuszowo w Wiedniu.

Hotel POST Wiedeń l. Fleischmarkt 16.

Najlepsze położenie w centrum miasta.
140 z najnowszym komfortem urządzonych pokoi od 3-50 kor. począwszy. Wyśmienita kuchnia wiedeńska.

Dewiza: Czysto, smacznie i tanio.
3991 **Antoni Hanl.**

Podziękowanie.

Wnemu Panu Drowi Emilowi Silbersteinowi składam najserdeczniejsze wyrazy podziękowania za troskliwą opiekę lekarską i wyleczenie mnie z ciężkiej choroby.

Wacław Płonka
5291 urzędnik miejskich zakładów elektrycznych

Truskawiec Pensjonat „Janina“
kilkadziesiąt pokoi wygodnie urządzone. Kuchnia
domowa higieniczna. Ceny przystępne. Zgłoszenia
przyjmuje zarząd. 5302

Rentgenowski instytut 5026
dr. Juliusza Meiselsa

dla badań i celów leczniczych (przy pomocy promieni X) w połą-
czeniu z urządzeniem dla masażu i celów kosmetycznych (asuwa-
nie włosów, choroby skórne itp.) przy pomocy najnowszych apa-
ratów elektrycznych. Także leczenie gorącym powietrzem, znaj-
duje się przy ul. 3-go Maja 11 (nad kawiarnią Amerykańską).

Krynica. Dr. Z. WĄSOWICZ
ordynuje jak dawniej od 15-go maja do
końca września. 5329

Dr. Flora Mira Ogórek-Pankowa 3465
specjalista chorób kobiecych i wewnętrznych ordy-
nuje od g. 11—12 przedpoł. i od 3—4 popoł.
ul. Ochronek boczna 4, parter.

FRANCISZKA JOZEF **GORKKA WODA**
NAJZNAKOMITSZY
SRODEK PRZECZYSCZAJĄCY

Wiadomości bieżące.

→ **Z Tow. higienicznego.** Staraniem Towarzystwa
higienicznego we Lwowie odbędzie się we wtorek dnia
12 maja b. r. o godz. 6 wieczorem w sali Towarzy-
stwa lekarskiego (ul. Dominikańska 11) odczyt dr. Wł.
Hojnackiego p. t.: „Choroby, a małżeństwo — urywek
z zakresu higieny społecznej“.

→ **Odezwa.** W ciągu bieżącego roku ogłoszoną bę-
dzie drukiem „Bibliografia Bośni i Hercegowiny“. Wy-
dawnictwo obejmować będzie nietylko obszerniejsze dzieła
w językach europejskich, w których o tych krajach
pisano, ale według możności także publikacje, rozpra-
wy, fejetony, odczyty i artykuły, które się zajmują Bo-
snią i Hercegowiną. Dążąc do tego, aby bibliografia ta
była jak najzupełniejsza, uprasza się najprzejmiej szan-
ownych autorów, którzy cokolwiek pisali o tych kra-
jach, aby raczyli łaskawie podać tytuły swoich dzieł,
jakoteż i bliższe daty, kiedy i gdzie były drukiem ogło-
szone (rok, numer, nakład, miejsce wydania) pod adre-
sem: „Bibliografia. Wyższe gimnazjum w Sera-
jewie“.

(Uprasza się wszelkie pisma o łaskawie powtórze-
nie niniejszej odezwy).

→ **Z Izby handlowo-przemysłowej.** Pełne posiedze-
nie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej odbędzie
się w poniedziałek dnia 11 maja b. r. o godzinie 6-tej
popołudniu.

→ **Z Eleuteryi.** Na niedzielnym zebraniu 10 bm. o
godz. 4 popołudniu, zagai pogadankę na temat: „Sanato-
rya dla alkoholików“ p. Mar. Pręstrzelski. W razie
pogody odbędzie się ponadto wspólna wycieczka.

Goście bardzo mile widziani. Lokal Towarzystwa
ul. Pafsa 11, parter.

→ **Z Kola literacko-artystycznego we Lwowie.**
W sobotę, 9 bm., odbędzie się produkcja „Phonoli“
artystycznej. Początek o g. 8 w.

→ **W Kole muzycznym (ul. Jagiellońska 7)** odbędzie
się dziś nadzwyczajny wieczór Bachowski. Początek o
g. 8 w. W poniedziałek, 11 bm., zwyczajny wieczór,
poświęcony J. Brahmsowi, z okazji 75 rocznicy urodzin.
Ilustrację do odczytu p. Waltera o utworach fortepia-
nowych Brahmsa wykona p. Lola de Schuppler, uczenica
prof. Kurza (sonata op. 2 — rapsodya). Zakończy
tragiczną uwerturą na fortepian na 8 rąk (pnie Przy-
szychowska i Rosenbuschówna, pp. Głowacki i dr. Li-
szniewski). Początek o g. 8 w. Członkowie mają wstęp
wolny, goście pięć 60 h.

→ **Na park zabawowy „Tow. zabaw ruchowych“**
wplynęły w dalszym ciągu następujące datki: z listy
inż. Konradowej Łozińskiej 176 kor., dra Hornunga 30,
Maurycyego Machalskiego 4, Janka Kowalika 4-20, Zyg-
munta Geperta 8, p. André 66-30, Frania Halskiego
2-30, Fredzia Überalla 2-94, Andrzeja Kopacza 4-40,
dalej od prof. St. Hommeo 1, Leopolda Kukawskiego
5, Szkoły w żeńsk św. Anny 52 k., St. Zuberowej 10 k.,
z fundacji Jana Towarnickiego 300 k. Razem z poprze-
dnio wykazanymi 1963 k. 53 h.

Zarząd Towarzystwa zwraca się przy tej sposo-
bności do tych wszystkich, którzy przyjęli listy do zbie-
rania składek, z uprzejmą prośbą o możliwie najszybsze
nadsyłanie pieniędzy, zebranych na listy, do Sekreta-
ryatu Tow. ul. Dąbrowskiego 5, gdyż musi zorientowa-
ć się, o ile w tym wypadku może liczyć na ofiar-
ność publiczną.

→ **Obchód 3-maja dla dzieci.** W niedzielę dn. 10-go
o g. 4-tej popołudniu w sali ratuszowej święcić będą
dzieci i młodzież rocznicę 3 maja uroczystym obchodem
urządzonym siłami młodemi. Obok śpiewów i deklamacyi
największe zainteresowanie budzi obrazek sceniczny je-
dnej z gorących Polek i wielkich poetek Seweryny Du-
chlińskiej p. t. „Wakacje dziatwy tułaczki“. Grono pa-
nienek w strojach narodowych odegra tę sztukę. Spiesz-
cie wszystkie polskie dzieci i uczcijcie pamięć konstitu-
ty. Bilety po bardzo niskich cenach (20 h. do 70 h.)
można nabyć u pp. Połonieckiego, Januszewskiej i Höflin-
gera.

→ **Trzeci Maja.** Do wygłoszenia słowa wstępnego
na uroczystym wieczorze, urządzonym przez Czytelnię
T. S. L. im. B. Goldmana ku czci Konstytucji 3 Maja
d. 10 bm. uprosił Wydział Czytelni prof. dra A. Za-
łęskiego.

→ **Teatry: Teatr miejski:**

W sobotę o godz. 3-30 popoł. dla młodz. szkolnej;
po raz ostatni w bież. sezonie „Wesele“ dramat w 3 aktach
Stanisława Wyspiańskiego.

W sobotę o g. 7-30 w. po raz 20-ty „Czar walca“
operetka w 3 aktach Oskara Straussa z p. Miłowską.

W niedzielę o godz. 3-30 popoł. „Gejsza“ operetka
w 3 aktach Sidney Jonesa; z panną Felicją Brzeską w roli
Mimozy.

W niedzielę o g. 7-30 w. po raz drugi „Król Lear“
tragedya w 5 aktach Szekspira; gościnny występ Bolesława
Leszczyńskiego.

W poniedziałek po raz 2-gi „Honor“ komedya w 4
aktach Hermana Sudermana. Gościnny występ Bolesława
Leszczyńskiego w roli hr. Trosta.

We wtorek po raz 21 i ostatni w bieżącym sezonie
„Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

We środę „Otello“, tragedya w 5 aktach W. Szekspira;
gościnny występ Bolesława Leszczyńskiego w roli ty-
tułowej.

We czwartek po raz 67-my i ostatni w bież. sezonie
„Wesoła wdówka“ operetka w 3 aktach Fr. Lehara, jedyny
występ Cecylii Cerri, prima-balleriny nadwornej opery wie-
deńskiej.

W piątek po raz 1-szy (wznowienie) „Woźnica Hen-
szel“, sztuka w 5 aktach Gerharda Hauptmana; gościnny
występ Bolesława Leszczyńskiego w roli tytułowej.

W sobotę o g. 3-30 popoł. dla młodzieży szkolnej
„Świętoszek“, komedya w 5 aktach Moliera.

Teatr miejski w Krakowie.

W piątek o g. 7 „Król Stanisław August“ dziewięć
obrazów na tle dziejowym z r. 1764—1768 napisał J. Gra-
bowski (występ M. Tarasiewicza).

W sobotę o g. 3 „Wesele“ dramat w 3 aktach St.
Wyspiańskiego. Występ M. Tarasiewicza. Ceny niższe do
połowy).

W sobotę o g. 7 „Beatryx Cenci“ trag. w 5 aktach
Jul. Słowackiego (występ M. Tarasiewicza).

W niedzielę o g. 3 „Kościuszko pod Racławicami“
obraz hist. W. Lasoty. (Ceny niższe do połowy).

W niedzielę o g. 7 „Car Samozwaniec“ itd.

Teatr dziesięciu miast:

W sobotę 9 bm. w Przemyślu „Skąpiec“ komedya
Moliera.

We wtorek 12 b. m. w Rzeszowie „Skąpiec“ Moliera;
w roli Harpagona występ G. Fiszera.

We czwartek 14 b. m. w Tarnowie „Skąpiec“, w ro-
li Harpagona występ G. Fiszera.

→ **Powitanie nowego namiestnika.** Onegdaj, jak
donosiliśmy, zjawił się u namiestnika dra Bobrzyńskiego,
celem powitania go, marszałek kraju hr. St. Bade-
ni z wszystkimi członkami Wydziału krajowego. Hr. Bade-
ni przemówił do p. namiestnika w następujące słowa:

„Wydział krajowy przybył, aby Waszą Ekscelencyę
jako namiestnika jak najserdeczniej powitać i dać wyraz
imieniem własnym i imieniem kraju uczuciu zaufania, na
dotychczasowej działalności Waszej Ekscelencyi oparte-
mu; jakie żywymy wszyscy dla Waszej Ekscelencyi, jako
namiestnika kraju.“

To zaufanie całego kraju do namiestnika daje na-
miestnikowi się tak mu potrzebną, a krajowi uspokojenie
i nadzieję stopniowej poprawy obecnych smutnych
stosunków.

Wydział krajowy poczuwa się do obowiązku w gran-
icach, przekazanych mu statutem krajowym, praw i obo-
wiązków, popierać i ułatwiać Waszej Ekscelencyi speł-
nianie trudnych obowiązków, a prosi nawzajem o po-
parcie i życzliwą i przyjazną pomoc, na którą, znając
dotychczasowy udział Waszej Ekscelencyi w życiu pu-
blicznym, z góry liczy.“

W odpowiedzi zapewnił dr. Bobrzyński, że to za-
ufanie, na jakie starał się zasłużyć jako poseł sejmowy,
będzie się tem więcej starał utrzymać na nowym swem
stanowisku. Zna i rozumie całą doniosłość i wagę tego
zaufania ze strony Wydziału krajowego i kraju. Jest pe-
wnym, że pomiędzy nim a najwyższą naszą władzą auto-
nomiczną rozwinię się zgodne we wszystkim, ku jedne-
mu wspólnemu nam wszystkim celowi zmierzające dzia-
lanie i praca. Rękomią tego jest, że z marszałkiem hr.
Badenim i członkami Wydziału krajowego łączy go dłu-
goletnia praca publiczna i wynikająca z niej zgodność
poglądów i przekonani o jej celach i środkach.

→ **Przeciw redaktorom pism „ukraińskich“** „Dila“,
„Swoboda“, „Hromadzkij Hołos“, „Zemla“, „Wola“
i „Meta“, wytoczyła prokuratorya państwa śledztwo
o przestępstwo z §§ 300 i 305 u. k., t. j. o podbu-
rzenie przeciw drugiej narodowości i pochwalać czyn-
nów karygodnych. Powodem śledztwa artykuły tych pism
z okazji morderstwa popełnionego na ś. p. hr. Poto-
ckim. Jeżeli dojdzie do rozprawy, to odbędzie się ona
przed sądem przysięgłych.

→ **„Proświta“ w Rosyi.** Wojenny generał-gubernator
Odesy Tołmaczow zakazał ukraińskiemu towarzystwu
„Proświta“ wygłoszenia referatów w języku ukraińskim
pod tym pretekstem, że w Odesie nie może znaleźć
urzędników, znających ten język. Cóż na to nasi
ukraińcy?

→ **Śledztwo w sprawie Siczyńskiego.** Wczoraj ra-
no aresztował agent Finkelstein zajęta u Siczyńskich
młodą dziewczynę, imieniem Marya. Przesłuchano ją
w policyi, poczem odstawił ją do sądu, gdzie natychmiast
przesłuchał ją sędzia śledczy.

Siczyńska, której żądanie o wypuszczenie na wol-
ność — jak donieśliśmy — odrzuciła Izba rada, wniosła
przeciw temu orzeczeniu rekurs do apelacyi. Rekurs
w tych dniach rozpatrzy wyższy sąd i wyda decyzję.

Morderca, któremu na 8 dni odebrano prawo za-
kupowania sobie wikt, a to z powodu, że wraz z wik-
tem doreczano mu ruskie pisma, obecnie od wtorku
wobec tego, że termin ośmiodniowy już upłynął, może
znowu korzystać z tego prawa i nie będzie już potrze-
bował wypisywać rozpaczliwych listów do swoich adwo-

katów. Z gazet pozwolono mu czytać „Gazetę Lwow-
ską“, którą codziennie przynoszą mu przyjaciele, ponadto
za zezwoleniem sędziego śledczego otrzymał „Dzieje grzechu“
Żeromskiego i wiersze Heinego. Si-
czyński, jak i jego matka, prowadzą żywą korespon-
dencyę.

→ **Sprawy teatralne.** Bolesław Leszczyński
wystąpił wczoraj w roli Ruszczyca w „Złotem Runie“.
Przyzwyczajeni do „widmowego“ szablonu, z którego
korzysta dla pozy każdy aktor, grający w tym dantejs-
kim dramacie, do monotonnego wygłoszenia słów w je-
dnej tonacyi dla nastroju itd. — byliśmy mile zdziwieni
zaraz po pierwszym zdaniu Ruszczyca, granego przez
Leszczyńskiego. Leszczyński wziął się, aby nie robić
widma, aby mieć kręgosłup, aby być podobnym do
żywego człowieka i dowiódł, że bynajmniej nie zaszkod-
zi to „Złotemu runu“, białym pawiom i wszystkiemu
co jego jest, jeśli od czasu do czasu widownia się roz-
śmieie w głos, co niedawno jeszcze byłoby crimen
laesae majestatis... Nie ma widocznie takiej na świecie
świętości, któraby przecież nie wyszła z mody, po-
wiedzmy w nawiasie.

Ruszczyk Leszczyńskiego nie znajduje się tedy
w stadium pierwszego rozkładu i nie chodzi po scenie
jakby chodził za karawanem w stroju hiszpańskiego
granda. W twarzy i wyrazie oczu ma zapisane przebyte
straszne dni i ciągłą trwozę, która go niespokojnym
czyni i cieniem się za nim włóczy, lecz nie ubiera się
w nią jak w czarny tużurek i w kłapę nie wpina roz-
paczę, jak chryzantem. Są chwile u Ruszczyca, które są
jak uderzenia powrotnych fal; wtedy Ruszczyk się chwie-
je i ostatkiem sił ziemi się trzyma, aby nie upaść; po-
tem znów oddech swobodnie do czasu. Wtedy jest
zgrzyliwie dowcipny; znakomity był w chwilach tych
Leszczyński, równie znakomity, jak wtedy, gdy bez je-
dnego słowa przysłuchuje się z kąta temu, co się od-
bywa na scenie i gdy gra oczyma i twarzą.

Ruszczyk ma być sumieniem, jest to najcięższy
z obowiązków roli, jeśli aktor sądzi, że sumienie musi
być... nudne, aby było skuteczne.

Leszczyński tę stronę roli oświetlił doskonale, je-
go wyrzut był naprawdę silny i naprawdę mógł w pierś
uderzyć w scenie, przyjętej oklaskami przez amfiteatr.

W otoczeniu Leszczyńskiego grał z dawnej obsady
p. Bednarzewska i Hierowski, oboje bardzo wzoro-
wi, po Solskim grał Wostrowski, po Adwentowiczu —
p. Rasiński.

P. Wostrowski całym szeregiem swoich ról osta-
tnich zyskał ogromnie wiele i dowiódł nadzwyczajnej
pracy nad sobą; firma artystyczna p. W. utrwaliła się
dobrze. W „Złotem Runie“, w akcie trzecim przede-
wszystkiem, dał rzeczy doskonale.

P. Rasiński dostał rolę po p. Adwentowiczu, zda-
je się przez pomyłkę, która się chyba nie powtórzy. P.
Rasiński jest aktorem pożytecznym, jeśli chodzi o rolę,
w których trzeba mocnego głosu; może na konkursie
Wydziału jest sztuka, w której trzeba będzie zburzyć Je-
rycho — ale ról takich, jak poeta w „Złotem Runie“
p. Rasiński grać nie może, niech przyjmie radę dobrą i
szczerą i umiejętniej wykorzystuje warunki, jakie posia-
da. Wczorajszej roli niech mu Pan Bóg nie pamięta...
(km.)

Pani Helena Zbońska-Ruszkowska, znana lwowianom ze swych występów w tutejszej
operze w sezonie jesiennym i w ubiegłych latach, od-
niosła świeżo w Scali medyolańskiej, gdzie przez zimo-
we miesiące występowała, niezwykły sukces w operze
Boita „Mefistofeles“ w partyi Heleny. Wszystkie dzien-
niki medyolańskie pełne są pochwał dla naszej artystki,
podnosząc szczególnie jej śliczny głos, pełen siły dra-
matycznej i znakomicie wyszkolony, postać majestatycz-
ną i znakomitą grę sceniczną.

Pani Ruszkowska została zaangażowaną na sezon
letni (tam zimowy) do Buenos Ayres w Ameryce Połu-
dniowej i wyjechała już 25 kwietnia z Genui wraz
z Kruszelnicą i Didurem.

→ **Do upiększenia parku zabawowego T. Z. R.**
ofiarował zakład ogrodniczy Synów W. Starcka furę
krzewów, za co mu zarząd Towarzystwa na tem miejscu
składa podziękowanie.

→ **O strasznym wypadku** donoszą z Rapczy koło
Łyśca. Oto Paraszka Benta, uczenica IV stopnia tam-
tejszej szkoły i jej starsza siostra Anna, zjadły świeżo
upieczony chleb, w którym była bardzo znaczna ilość
sporyszu. Obie uległy otruciu. Paraszka zmarła wśród
strasznym mąk w szpitalu w Stanisławowie, a siostra
jej dogorywa w domu.

→ **Przy wyborach do Rady powiatowej w Tarno-
polu,** jak donoszą stamtąd, zwyciężyła lista radykałów
ukraińskich, których 10 wybrano z kuryi małej własno-
ści. Lista ukraińska miała 145 głosów, podczas gdy lista
polska tylko 94, a staroruska zaledwie jeden głos.

→ **W „Kole literackim“** odbył się we czwartek
znowu jeden z tych wieczorów, które ściągają dużo go-
ści i podają im produkcję muzyczną interesującą i ar-
tystycznie zaokrągloną. Tym razem główną atrakcją
wieczora była p. Eleonora Wawnikiewiczówna. Jestto
bardzo młoda śpiewaczka, pierwsze stawiająca kroki
w karierze artystycznej. Dziś już jednak rozporządza
dobrą szkołą, która wspólnie z talentem muzycznym i
głosem niewielkim lecz sympatycznym, pozwala jej swo-
bodnie poruszać się w dziedzinie pieśni i piosnek kon-
certowych. Ten drugi zwłaszcza rodzaj, zdaje się do-
skonałe odpowiadać młodej śpiewaczce. Wybornie wy-
konała też lekką, chociaż wokalnie trudną kompozycję
Delibesa; pieśni zaś Weingartnera także należały do
najładniejszych numerów programu. W pannie Wawni-
kiewiczówny witamy nową siłą koncertową z rodzaju
„wdzięcznych“ i przeznaczonych z góry do sukcesu. Na

niwie pieśni, miał tego wieczora również i p. D'anni wielkie powodzenie. Śpiewał romanse włoskie, głos zaś jego prowadzony miękko i elastycznie, w salonie brzmiał tak doskonale, jakgdyby salon był najgłówniejszą i najwłaściwszą areną popisu tego artysty. Nie małe urozmaicenie zawdzięczał wieczór czwartkowy i p. Illasiewiczównę, młodej pianistce, znanej i wielokrotnie już chwalonej, po występach publicznych. Zasluga urzędnika produkcji, przypada tym razem, jak i zawsze w tym roku p. Karolowi Liszniewskiemu.

→ **Nasze bruki.** Na temat bruków i kostek toczy się od dni kilku gorąca dysputa w pismach codziennych, a sprawa ta zajęła także część posiedzenia Rady miejskiej. Czy to będą kostki węgierskie czy krajowe, z granitu czy kwarcu dla mieszkańców miasta jest to obojętne, gdyż bruków dobrych ani chodników dopóty mieć nie będziemy, dopóki nie będziemy mieć ludzi, którzyby umieli układać kostki i płyty kamienne i dopóki nie będzie kogoś koby ich umiał i chciał przy tej robocie przypilnować. Ktoby się chciał o prawdziwości tego twierdzenia przekonać, niech się przyjrzy bliżej ogrodzeniu pomnika Mickiewicza, niedawno ukończonemu. Po każdym nawet słabym deszczu na schodach, ogrodzeniu i platformie stoją ogromne sadzawki wody jakby na chodniku najgłówniejszej ulicy lwowskiej. Jeśli takie budowy monumentalne pod okiem magistratu przeprowadza się w ten sposób, cóż mówić o zwykłych brukach! I z jakiegokolwiek kamienia one będą, będą ułożone źle, póki się nie zreformuje urząd budowniczego.

→ **Ugościł przyjaciół.** Kelner Leon Hnatyszyn zaprosił dwu swoich przyjaciół do restauracji Skólskiego przy ul. Teatralnej poczęstował ich obfitem śniadaniem, gdy jednak przyszło do płacenia okazało się, że ani proszący ani zaproszeni nie mieli czem płacić, wobec czego oddano p. S. Hnatyszyna w ręce policyi, która przekonawszy się, że w istocie niema ani centa, oskarżyła go o oszustwo i zamknęła w swych aresztach.

→ **Niemieckie przymierze językowe.** Księgarnia L. Pohorillesa w Śniatynie nadsyła nam pismo następujące: „Upraszam o umieszczenie w szan. piśmie następującego sprostowania notatki kronikarskiej pomieszczonej w „Słowie Polskim” z dnia 7 maja rb. Nr. 213 pod tytułem: „Germanizator”.

Nieprawdą jest, że wysłałem dziełko o ust. kongrualnej przy dołączeniu reklamy i rachunków niemieckich — natomiast prawdą jest, że do księży obrz. rz. kat. i do władz politycznych pisałem wyłącznie po polsku, a do księży obrz. gr. kat. początkowo pisałem również po polsku, gdy atoli wielu wymawiało się: gdy „choczyte maty ruskie hroszy, uczył się po rusku” i z tego powodu nawet wielu zwróciło posyłki, widziałem się zmuszonym wydrukować i porożylać odnośne rachunki i okólniki po niemiecku, a to dla uniknięcia różnicy między staro-rusinami a młodo-rusinami. Z poważaniem L. Pohorilles”.

→ **Kradzież w cerkwi.** W cerkwi św. Jerzego skradziono kapelanowi wojskowemu Michałowi Kuniewiczowi pugilares zawierający 80 koron.

→ **Srebrną cygarniczkę z jeleniem i bursztynem** znalazła w ogrodzie pojezuickim służąca Emilia Urz i złożyła ją w policyi, przeznaczając znaleźne na T. S. L.

→ **Przejechał.** Jan Michalewicz wieśniak z Mordów koło Gródka, przejechał wczoraj w ul. Gródeckiej zarobnicę Maryę Cap i ciężko ją potłukł i poranił. Pierwszej pomocy udzieliło przejechaną pogotowie Tow. ratunkowego.

□ **Przemyśl.** (Kor. wł.) Regulacja miasta. Celem regulacji i asanacji miasta przeznaczono 106 domów bądź to na przebudowanie, bądź to na usunięcie. Sprawa uwolnienia tych domów od podatków ze względu na nowe tory. Wskutek bowiem polecenia ministerstwa skarbu od dwóch dni urzęduje już komisya pod przewodnictwem starosty, która bada odnośne budynki. W skład komisji wchodzi reprezentanci krajowej dyrekcji skarbu, wydziału powiatowego, miasta i organy techniczne.

Może wreszcie po Krakowie doczeka się i Przemyśl od rządu tego zwolnienia od podatków.

Nowy prezydent sądu p. Chyliński objął 6 b. m. kierownictwo sądu obwodowego i rozpoczął już urzędowanie. Przedstawienie się całego personelu urzędniczego nowemu szefowi odbyło się tego samego dnia w południe.

Z „Sokoła”. Po chwilowej stagnacji rozpoczął się w „Sokole” prawdziwy już ruch i życie. Złot naznaczony — jak wiadomo — na 28 czerwca w Sanku, ściga coraz więcej ćwiczących, nawet starszych, tylko ścignąć nie może jeszcze tutejszej młodzieży akademickiej, która jakoś ociąga się od ćwiczeń. Pomimo to jest nadzieja, że Przemyśl wystawi na zlot pokazną drużynę.

Pierwsze zgromadzenie „stronnictwa niezawisłych żydów” odbyło się w dniu święta narodowego, t. j. 3 maja, w sali hotelu Wiktoria przy udziale kilkudziesięciu osób. Zgromadzenie było poufne. Przewodniczył inicjator i założyciel dr. Mester, a przyjaciel polityczny dr. Liebermana. Po zagajeniu zgromadzenia i wyborze pierwszego wydziału, zjawił się również i dr. Lieberman, przynosząc nowemu stronnictwu „pozdrawienie braterskie” od partyi socjalnej! O tej nowej ekspozyturze dra Liebermana w najbliższych dniach obszerniej pomówimy.

□ **Bochnia.** (Kor. wł.) „Znicz”. Dnia 21 kwietnia odbyło się nadzwyczajne Walne zgromadzenie Towarz. „Znicz”. W miejsce prezesa, wiceprezesa i 3 członków Wydziału, którzy zrezygnowali, wybrano pp. St. Króla

na prezesa, J. Goslara na wiceprezesa, do wydziału pp.: J. Pładrę, Chrobaka i Urbańskiego. W łonie Tow. związane Kółko dramatyczne, Klub szachistów i świeżą sekcję odczytową.

□ **Tarnopol. Poświęcenie ochronki.** Dnia 10 maja 1908 o godz. 11:30 w południe odbędzie się w Tarnopolu w domu własnym przy placu Sobieskiego l. 3. uroczyste otwarcie i poświęcenie ochronki dla osieroconych dziewcząt żydowskich, jubileuszowej fundacyi bł. p. Leona Fleischmana i Julii z Hammerów Fleischmanowej.

□ **Tarnopol. Ze spraw miejskich.** Przy znacznym komplecie członków odbyło się w dniu 5 maja posiedzenie Rady miejskiej. Na wstępie poświęcił burmistrz Puntschert kilka słów wspomnienia zmarłemu namiestnikowi, poczem w dalszym ciągu swego przemówienia poświęcił żałobne wspomnienie dr. M. Parnassowi, radnemu miejskiemu.

W miejsce radnych, którzy w ostatnich czasach ubyli, powołała Rada zastępców, dr. Kazimierza Promińskiego, posła Jana Zamorskiego i Eliasza Täubera. R. Neuhoff referował następnie sprawę budowy szkoły ślusarstwa maszynowego, połączonej ze szkołą kucia koni. Szkoła ta po 16-letnich pertraktacjach ostatecznie w najbliższej przyszłości powołaną zostanie do życia.

Nastąpiła z kolei sprawa zabezpieczenia dostawy szutru dla dróg gminnych.

Nad tą zawiła i „zabagniona” sprawą toczyła się długa dyskusya, w której zabierało głos kilku radnych.

Ostatecznie sprawa została załatwioną w myśl wniosków magistratu, a dostawca Amarant pewnie tak, jak i nadal, postępować będzie.

□ **Rzeszów. Tow. śpiewackie „Lutnia”** w Rzeszowie urządza celem przysporzenia funduszy na żywy pomnik im. śp. Andrzeja hr. Potockiego w niedzielę, dnia 10 maja b. r. w sali „Sokoła” wielki koncert pod artystycznym kierownictwem prof. Zygmunta Urbanyi'ego z współudziałem dra Alfreda Jendla z Krakowa, tudzież muzyki wojskowej 40 pp. pod osobistym kierownictwem kapelmistrza.

□ **Stryj.** (Kor. wł.) Tow. „Czytelnia kolejowa” odwołało zapowiedzianą uroczystość „Święconego”, zamiast tego wezwalo swych członków do składania datków na „Żywy pomnik”. Składki, których wysokość doszła do stu koron, napływają żywo w dalszym ciągu. Podobno inne towarzystwa mają pójść za przykładem Czytelnii kolejowej.

RÉGINA BINDERÓWNA

5506 Dr. FRYDERYK NUSSENBLATT
zareczeni
Kolomyja Stanisławów.

✦ **Herbatniki znakomite codziennie świeże poleca** JAN HÖFLINGERA przy ul. Teatralnej l. 8 (koło kościoła OO. Jezuitów). Zamówienia z prowincji skuteczniami odwrotną pocztą. Telefon nr. 379. 5344

✦ **Dziś o godz. 11:30 w południe** odbył się w kościele parafialnym w Samborze ślub pny Wandy Kolczykiewicz z p. Michałem Pilawitą Tworowskim. 5343

✦ **Serb. Losy tytoń państw.** Najbliższe ciągnięcie serbskich losów tytoń państw. odbędzie się już 14 maja 1908. (Roczna główna wygrana frank. 200 000). Zwracamy przeto uwagę naszych PT. Czytelników na ogłoszenie Domu bankowego Otto Spitz, Wiedeń, zamieszczone w dzisiejszym numerze. 3993

✦ **XXVI Loterya państwowa dla celów dobr osób wojskowych.** Ciągnięcie XXVI Loteryi państwowej na ogólne cele dobrocz. wojsk. odbędzie się nieodwołalnie 14 maja 1908. Losy po cenie k. 4 otrzymać można w trafikach, kolekturach, urzędach pocztowych, kantorach wymiany itp. Patrz ogłoszenie. 3831

✦ **B. Gabryelska (Kraków)** najmuje, kupuje i sprzedaje — harmonie (od 100 kor.), samograjce (od 400 kor.), pianina (od 500 kor.) i fortepiany (od 600 kor.) krajowe i zagraniczne — nowe i przegrane — za gotówkę i na spłaty nawet 20-mies. bez zaliczki. Instr. używ od cen najniższych. 5587

✦ **Zaprzysiężony handel win mszalnych** odznaczony złotym medalem w Wiedniu T. CIEŚLINSKIEGO W PRZEMYSŁU oferuje wino biskupie duża flaszka szampańska 2 K. Tokaj dukatowy 3 K., stołowe w beczkach od 72 h. za litr. 190

✦ **O! Pani!** Czy możesz zaprzeczyć, że piękna figura jest kwestyą niezmiernie ważną. Która z pań chce ją rozstrzygnąć niech kupi gorset u H. PIESENA, Jagiellońska 7 (Obacz ogłoszenie). 1767

Podziękowanie.

W smutku pogrążona rodzina po stracie swej ukochanej matki śp. Elżbiety, wyraża tą drogą swe podziękowanie WP. dr. Stanisł. Zsackiemu za całkiem bezinteresowne pielęgnowanie w czasie choroby i Wiel. ks. Ludwikowi Sawickiemu za bezinteresowne zajęcie się pogrzebem, oraz wszystkim znajomym, którzy wzięli udział w tym smutnym obrzędzie.

Emanuel Jakubowski
kier. szkoły w Szczurowicach
z rodziną.

5339

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Z armii.

Wiedeń. (Tel. wł.) Cesarz Franciszek Józef I postanowieniem z dnia 16 kwietnia br. nakazał utworzenie 5 brygad artylerii fortecznej. Komendy tych brygad będą umieszczone: pierwszej we Wiedniu, drugiej w Krakowie, trzeciej w Trydencie, czwartej w Poli, a piątej w Kattaro.

Jak z tego widać, główny punkt ciężkości artylerii fortecznej przeniesiono na południe. Ponadto dodać należy, że druga brygada artylerii fortecznej, której komenda będzie w Krakowie składa się z 2 batalionów drugiego pułku artylerii fortecznej, rekrutowanego z okręgu krakowskiego i z 2 batalionów trzeciego pułku artylerii fortecznej rekrutowanego z okręgu przemyskiego i stojącego w Przemyślu.

Rada państwa.

Wiedeń. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby postów wnieśli pp. Markow, Klofacz i inni interpelacy do prezydenta ministrów z zapytaniem, czy mu wiadomo, iż półurzędowe dzienniki w Rzeszy niemieckiej przypisują aktowi hołdowniczemu ksiąząt niemieckich znaczenie politycznej demonstracyi, co niemieckie, a zwłaszcza słowiańskie ludy, napelnia wielkim niepokojem. Czy prezydent ministrów gotów jest złożyć oświadczenie, w którym zdołałby te obawy usunąć?

Wiedeń. (TBK.) Komisya prawnicza załatwiła wczoraj projekt ustawy w sprawie składania pieniędzy małoletnich i będących pod kuratelą osób w kasach oszczędności i pocztowym urzędzie kas oszczędności. Sprawozdawcą dla Izby został bar. Praszek.

Wiedeń. (TBK.) W komisji budżetowej na wstępie zawiadomił przewodniczący Chiari, że dziś i w poniedziałek przed i popołudniu odbędą się posiedzenia komisji i zaapelował do członków, aby na czas na posiedzenia te przybywali. Obradowano nad tytułem „hodowla koni”.

P. Kozłowski przedłożył szereg życzeń w tej sprawie, domagając się wydatniejszej działalności na polu hodowli koni, podziału na obszary hodowlane ze względu na mającą być udzieloną pomoc państwową. Domagał się od ministerstwa wojny podwyższenia ceny remont w myśl uchwalonych w delegacyach rezolucyj, oraz bezpośredniego zakupu u hodowców, utworzenia komisji obserwacyjnej dla odesłanych koni, oraz współdziałania przy zakupie koni reprezentantów hodowców, pomnożenia stacji ogierów i liczby ogierów w Galicyi, zwiększenia liczby delegatów, przeznaczonych do czuwania nad konwencyą weterynaryjną z Węgrami. Mowca stawia rezolucyę w tym duchu. Urguje zniesienie przymusu kolczykowania świń, domaga się reorganizacyi personelu weterynaryjnego, pomnożenia liczby weterynarzy wogóle, a specjalnie weterynarzy powiatowych w Galicyi, w końcu przemawia za pomnożeniem liczby inspektorów weterynaryjnych i uposażeniem kontroli powiatowych weterynarzy.

Minister rolnictwa Ebenhoch, stwierdzając wielkie znaczenie hodowli koni i wskazując na zapowiedziane w mowie tronowej energiczne jej poparcie, oświadcza, że ministerstwo rolnictwa podwyższyło zapotrzebowanie na r. 1908 w porównaniu z poprzednimi, o przeszło pół miliona koron, na zakupno ogierów, premiowanie hodowli koni i remont, na tworzenie nowych stadnin ogierów. Zauważa, że utworzona przyboczna rada dla hodowli koni z pewnością wiele zdziała na tem polu. W sprawie akademii weterynaryjnej oświadcza minister, że oddanie jej ministerstwu rolnictwa byłoby najstosowniejszem dla zadosyćczynienia interesom tej szkoły.

Ministerstwo dbać będzie usilnie o podniesienie stanu weterynaryjnego, o zwiększenie frekwencyi w szkołach weterynaryi, akcyja ta zależeć będzie naturalnie od środków, które ministerstwo będzie miało do dyspozycji.

Omówiwszy sprawy kolczykowania świń, zapewnił w końcu minister ponownie, że hodowla koni i sprawy weterynaryjne zawsze tworzą przedmiot baczonej uwagi ministra.

Po mowie ministra przyjęto tytuł „hodowla koni” i postawione rezolucyę z wyjątkiem rezolucyj Rennera co do przydzielenia Akademii weterynaryi ministerstwu oświaty w zarząd. Renner zgłosił tę rezolucyę jako wotum mniejszości.

Przy tytule państwowe kopalnie, oświadczył Kollischer, że jeżeli w produkcyi węgla państwo nie będzie czyniło konkurencyi, to publiczność i produkcyja zupełnie zdani będą na łaskę właścicieli kopalń. Omaliał sprawę pokrywania zapotrzebowania węgla przez koleje państwowe.

Wskazał na niebezpieczeństwo, jakie może z tego wynikać, że jesteśmy przymusowo skazani na pobieranie węgla pruskiego. Pomoc znaleźć by można tylko we własnych nie wyzyskanych dotąd, a tylko prawem kopalnianem obłożonych terenach galicyjskich.

Przyjęto tytuł „kopalnia państwowa” wraz z rezolucyą posta Beera, wzywającą ministerwo rolnictwa, ażeby aż do wydania ogólnej ustawy o inspekcjach górniczych bezpośrednio ustanowiło inspektorów z grona górników powołanych, a należycie opłacanych.

Następnie bez dyskusyi przyjęto niektóre działy ministerstwa skarbu.

Wiedeń. (TBK.) Komisya podatkowa obradowała wczoraj w obecności ministra Korytowskiego. Przyjęto z nieznacznymi zmianami §§ 8 — 15 ustawy o podatku automobilowym.

Wiedeń. (TBK.) Komisya jubileuszowa obradowała wczoraj nad petycyą centralnego stowarzyszenia dla kwestyi mieszkań w Austryi. Petycyja zawiera żądanie, aby

100 milionów koron z funduszu ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy, ulokowano w budowie mieszkań dla urzędników państwowych i autonomicznych i ich rodzin. Po dłuższej dyskusji w myśl wniosku Luegara postanowiono polecić rządowi, aby zastanowił się, w jaki sposób wzmiankowane kapitały mają być ulokowane.

Wiedeń. (Tel. wł.) Korespondent „Słowa Polskiego” dowiaduje się ze sfer parlamentarnych, że rząd stanowczo obstaje przy tem, aby w 30 posiedzeniach przeprowadzić obrady nad normalnym budżetem na rok 1908. Rząd jest przekonany, że projekt ten powiedzie się zupełnie dobrze mimo, że w maju i w początkach czerwca odbędzie się sesja delegacyjna. Rząd jest przekonany, że do połowy lipca obrady nad budżetem zostaną ukończone, i że pierwszy raz od lat 7 parlament załatwi normalny budżet roczny.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dnia 12 bm. o godzinie 10 rano zbierze się komisya mająca na celu przeprowadzenie reformy regulaminu obrad Izby poselskiej. Na tem posiedzenie ma przyjść — jak obiega pogłoska — do decydujących w tej mierze postanowień. Większość stronnictw Izby poselskiej i rząd są zdecydowane energicznie przeprowadzić kwestyę reformy obrad Izby poselskiej.

Wylew Wisły.

Kraków. (Tel. wł.) Z powodu ostatnich deszczów Wisła przybierała od czwartku. Ubiegłej nocy o godz. 11 stan wody doszedł do 2 m. 30 cm. nad zerem i utrzymał się do rana. Dziś rano woda zaczęła opadać, o godz. 11:30 w południe stan wynosił 2 m. 20 cm. Również wezbrała Rudawa. Do piwnic niektórych domów, położonych nad Wisłą i Rudawą, woda dostała się kanałami. Wczoraj i dziś deszcz nie padał.

Sprawa Polonyi-Lengyel.

Budapeszt. (Tel. wł.) Posel Lengyel pomimo, że został skazany za obrazę byłego ministra sprawiedliwości Polonioego wczoraj w dzienniku „Nap” ogłosił ponownie list otwarty pod adresem Polonioego, w którym nie tylko powtarza dawne zarzuty, ale nadto dodaje jeszcze nowe i twierdzi, że może te wszystkie zarzuty udowodnić.

Zmiana kanclerza.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dziennik chrześcijańsko-społeczny „Reichsport” otrzymuje z Berlina wiadomość, że dni rządów ks. Bülowa są już policzone i że następcą jego na stanowisku kanclerza ma zostać ks. Egon Fürstenberg, który uchodzi obecnie za wyłącznego męża zaufania cesarza Wilhelma II. Był on razem z cesarzem na Korfu, a obecnie w imieniu cesarza, dawał ambasadrowi niemieckiemu w Wiedniu wszystkie wskazówki, w jaki sposób cesarz Wilhelm pragnie wziąć współudział w uroczystościach jubileuszowych w Wiedniu.

Ks. Fürstenberg należy do najbogatszych magnatów niemieckich i jest zarazem dziedzicznym członkiem austriackiej Izby panów, uchodzi za męża zaufania nie tylko dworu berlińskiego, ale także i wiedeńskiego.

Sprawa ks. Eulenbuga.

Berlin. (Tel. wł.) Wczoraj późno w nocy rozeszła się zupełnie sprawdzona wiadomość, że sąd odrzucił prośbę ks. Eulenbuga o tymczasowe wypuszczenie go na wolność za złożeniem kaucyi pół miliona marek.

Sąd oświadczył, że absolutnie nie może wypuścić księcia na wolność, gdyż zachodzi obawa ucieczki, wobec widoków surowej kary, jaka księciu grozi.

Przeciw parcelacji.

Warszawa. (Tel. pryw.) W gub. lubelskiej, gdzie, jak wiadomo, Bank włościański odmawia wydawania zaliczek na kupno gruntów włościanom Polakom, kilku księży nabyło majątki od żydów i rozparcelowało je pomiędzy włościan. Działalność ta księży nie podobala się prawosławnemu bractwu chełmskiemu, i podało ono do władz skargę o wzbronienie księżom zajmowania się parcelacją.

Z ciemnej Rosyi.

Odesa. (Tel. wł.) Wskutek nadużyć popełnianych przez zarząd więzienny oddziału więźniów politycznych, uwięziona za przestępstwo polityczne niejaka Smyrnowa podpaliła się i umarła wśród najokropniejszych męczarni. Więźniowie wskutek tego rozpoczęli strajk głodowy.

Kardynał Kopp ofiarą wymuszenia.

Wrocław. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym przed drugą Izbą sądową wrocławskiego sądu ziemskiego przeprowadzono proces o wymuszenie na kardynale ks. biskupie Koppie. Proces ten przeprowadzony przy drzwiach zamkniętych wzbudził w calych Niemczech wielką sensację. Oskarżonymi byli agent handlowy Weiss, dekorator-tapicer Zimmermann i instalator Wolf, a więc wszyscy trzej ludzie podrzędnego znaczenia.

Oskarżała o wymuszenie prokuratora, a jako współoskarżający ks. kardynał Kopp, którego także przesłuchano jako świadka.

Publiczność nie wie na czem polegało wymuszenie i wskutek tego krążą najrozmaitsze pogłoski, w kształcie pogłosek, które krążyły o ks. Eulenburgu.

Rozprawa trwała 11 godzin i skończyła się zasądzeniem agenta Weissa na 4 lata więzienia, Zimmermanna zaś i Wolfa po 300 marek grzywny na oszczerczą obrazę kardynała.

Represye w Królestwie.

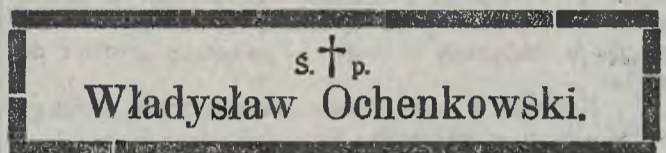
Warszawa. (Tel. pryw.) Izba sądowa skazała Władysława Karpińskiego za rozpowszechnianie numeru „Polaka”, zawierającego artykuły o treści nielegalnej na 2 tygodnie więzienia; Kazimierza Sabowskiego za

autorstwo artykułu, sięjącego nienawiść Polaków do Rosyan na 7 miesięcy więzienia, właściciela drukarni Józefa Urusa, o złożenie do druku tego numeru „Polaka”, na 7 miesięcy twierdzy, a Józefa Skowrońskiego za przechowywanie proklamacyi na zamknięcie w kolonii poprawczej.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse” donosi, że ks. Ferdynand bułgarski wraz z żoną uda się do Petersburga, skąd odwiedzi dwory wiedeński i berliński. Podróż nastąpi w czerwcu br.

London. (Tel. wł.) Dziennik „Times” został skazany na karę pieniężną w sumie 7.500 funtów szterlingów za obrazę znanej księgarni angielskiej John Murray, której w artykule z 19 października 1907 zarzucił, że wydawnictwo listów królowej Wiktorii wyzyskała na własne cele.

Berlin. (Tel. wł.) Sekretarz stanu urzędu kolonialnego Dernburg w tych dniach udaje się w drugą podróż po Afryce, celem zbadania państwa kolonialnego niemieckiego w Afryce.



Nauka nasza poniosła ciężką stratę! Nocy dzisiejszej zmarł prof. dr. Władysław Ochenkowski, senior naszej wiedzy społeczno-gospodarczej, senior nie tylko z wieku lecz i z zasługi, do ostatniej chwili czynny zarówno w twórczej pracy naukowej, jak i w pracy pedagogicznej, pojętej w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Prof. Ochenkowski bowiem należał do tych nielicznych u nas pracowników naukowych, którzy nie tylko sami osobiście umieją bogacić swoimi badaniami naukę, lecz mają zarazem ciągle na myśli rozwój nauki polskiej, pragnąc wytwarzać żywszy ruch naukowy w społeczeństwie.

Nie żałował on trudów, ani zachodów, aby rozproszone siły, pracujące u nas w zakresie nauk społecznych skupić, aby wysiłki jednostek zorganizować i wytworzyć ognisko myśli naukowej, od którego rozchodziłyby się promienie rzeczywistej wiedzy społecznej, oświecające umysły szerszych warstw, zapalające zapał do twórczej pracy naukowej w duszach młodszej, kończącej uniwersyteckie studia generacyi.

Ta żmudna praca organizowania ruchu naukowego, pochłaniająca masę czasu i energii wobec organicznej niedolności naszego społeczeństwa do zbiorowej pracy myślowej, opóźniała z roku na rok wydanie systematycznego opracowania własnych jego badań.

Czując się do ostatnich czasów silnym jeszcze mimo podeszłego wieku i pełnym energii, prof. Ochenkowski rozłożył sobie wykończenie systemu nauki społeczno-gospodarczej, który od lat już kilku pisał, na szereg dalszych lat jeszcze.

Śmierć przedwczesna nie dała mu tego dzieła dokończyć. Strata to dla naszej nauki niepowetowana.

Przez cały bowiem czas swej długoletniej pracy naukowej prof. Ochenkowski publikował tylko studia monograficzne, fragmenty niejako swych badań z zakresu historii gospodarczych stosunków Europy, bieżącej polityki ekonomicznej, metodologii nauk społecznych. Teoretyczną zaś tych rozległych badań syntezę zamierzał dać w systematycznym wykładzie, któryby był wynikiem pracy całego jego życia.

W ten sam sposób pojmował swe zadanie koryfeusz współczesnej niemieckiej nauki ekonomicznej Schmoller, którego system ekonomii społecznej, wydany ostatnimi laty, odznacza się głębią myśli i bogactwem przerobionego materiału, jakich powinno się szukać w innych systematycznych nauki tej wykładach, pisanych przez ludzi młodszych.

Niestety jednak los był mniej przychylny dla polskiego uczonego, polskiej nauki. Śmierć zabrała go nam, zanim dzieła swego życia danem mu było dokończyć.

Lecz i te monograficzne prace, które po sobie zostawił, są prawdziwym dla nauki naszej nauki.

Badaniami swemi nad historią społeczną Anglii, zajął prof. Ochenkowski pierwszorzędne w literaturze europejskiej stanowisko; autorytet jego w tym zakresie jest dziś powszechnie uznany zarówno przez angielski jak i niemiecki naukowy i historyczny i społeczny świat.

Prof. Ochenkowski był u nas przedstawicielem historycznego kierunku w ekonomii społecznej. Lecz gdy w Niemczech, kolebce tego kierunku, zwyrodniał był ten kierunek, za jednostkę historycznego bytu społeczeństw przyjąwszy państwo, a wraz z tem przecenivszy nad miarę znaczenie ustaw i przymusu państwowego, prof. Ochenkowski kontynuując tradycję najświetniejszych momentów w rozwoju naszej polskiej myśli społecznej, traucyę Staszica, Czackiego, Skarbka, kładł główny nacisk na duchowe węzły, węzły moralnego przeświadczenia, łącząc w żywe organizmy społecznej jednostki ludzkiej.

Myśl jego społeczno-polityczna wspierała się na głębokim odczuciu i roznmieniu narodowych podstaw życia społeczeństw. A rozporządzając obok ściśle ekonomicznej i historycznej bogatej wiedzy, gruntowną również wiedzą filozoficzną, w dociekaniach swych teoretycznych sięgał do istoty tych psychologiczno-etycznych procesów, z których wyrasta pozornie tak dobrze nam wszystkim znany, a w rzeczywistości pełny nierozwiązalny dziś jeszcze zagadnień, świat społeczny.

To też każda jego drobna oawet rozprawa, była zawsze wskazaniem nowych dróg i horyzontów dla naszej myśli społecznej, zarówno teoretycznej jak politycznej.

Śp. dr. Władysław Ochenkowski urodził się 21 grudnia 1840 r. we wsi Skrzyszewie w Królestwie Polskiem, ówczesnej gubernii podlaskiej. Studya gimnazjalne ukończył w r. 1857 w gimn. gub. w Warszawie, studya uniwersyteckie zaś w Jenie w r. 1868. Od lutego 1874 do 1 stycznia 1875 pracował jako urzędnik conceptowy w biurze statystycznym Wydziału kraj. we Lwowie. W r. 1878 habilitował się na podstawie „Englantsgesetzgebung in Bezug auf Die Preise” na pryw. docenta nauk politycznych w Jenie, gdzie w r. 1880 został nadzwyczajnym profesorem, a w kilka miesięcy później nadzw. profesorem Akademii w Monasterze (Münster). W r. 1892 zamianowany został śp. zmarły zwyczajnym profesorem ekonomii politycznej na uniwersytecie we Lwowie, którego w r. 1902 był rektorem.

Śp. dr. Ochenkowski był od r. 1888 członkiem korespondentem Akademii umiejętności w Krakowie, od r. 1890 członkiem „American Academy of political and Social Science” w Filadelfii, a od r. 1893 członkiem „British Economic Association” w Londynie.

Ś. p. zmarły ogłosił drukiem wiele prac z zakresu ekonomii w języku polskim i niemieckim. Po polsku wydał między innymi „Olej skalny w Galicyi”, „Sprawa gruntowa w Irlandyi”, „Wychowanie elementarne w Anglii i bil P. Forstera”, „Ziemska własność gminna w Galicyi, ich kapitały pieniężne i stan bierny”, „O podatku zbytkowym”, „Agielskie kasy oszcz.”, „Listy cudzoziemca (Jerzego Forstera) o Wilnie”, i inne.

Po niemiecku wydał między innymi: „Englands wirtschaftliche Entwicklung im Ausgange des Mittelalters”, „Zur Geschichte des englischen Geldwesens im Mittelalter”, „Adolf Helds social-politische Geschichte Englands”, i wiele innych.

Ś. p. zmarły wczoraj późnym wieczorem brał jeszcze udział w sesji kolegium prawniczego, gdzie już czuł się bardzo osłabionym.

Późnym wieczorem udał się do domu, gdzie o g. 9½ padł nagle przy stole, dotknięty atakiem apoplektycznym.

Smutna wieść o śmierci zasłużonego profesora i uczonego doszła na uniwersytet dopiero dziś późnym rankiem. Na znak żałoby, wywieszono na gmachu uniwersytetu czarną chorągiew, popołudniu zaś odbędzie się pod przewodnictwem rektora posiedzenie wydziału prawniczego, na którym będą omówione szczegóły pogrzebu.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, godzina jednak nie została jeszcze oznaczoną. Na pogrzebie przemawiać będzie rektor dr. Dembiński, dziekan wydziału prawn. i reprezentant młodzieży akademickiej.

Ś. p. prof. dr. Ochenkowski osierocił wdowę Melanię z Orzechowiczów, znaną w naszym mieście z szerokiej obywatelskiej działalności na polu dobroczynności i opieki nad sierotami i syna Andrzeja, ucznia VIII kl. gimnazjum.

Zwłoki zmarłego przewiezione, zdaje się, będą do Kalnikowa w pow. mościskim i złożone w rodzinnym grobowcu zmarłego.

P: zamknięciu numeru

Ks. arcyb. Bilczewski wyjeżdża dziś na kilka dni na wizytację kanoniczną dekanatu złoczowskiego.

Opieka nad sierotami. Odczyt p. K. Jeżewskiego o tworzeniu gniazd sierocych, których orędownikiem był śp. Ochenkowski odbędzie się nie dziś, ale na drugą sobotę 16 bm.

Konkurs na pomnik Chopina w Warszawie.

Praca komitetu, krzątającego się usilnie koło sprawy pomnika Chopina, wydaje owoce i urzeczywistnienie pięknej myśli jest blizkie. Komitet ogłosił warunki konkursu, które powtarzamy w streszczeniu. Po informacye szczegółowe zwracać się należy pod adresem: dr. Henryk Dobrzycki w Warszawie. Widok 5 lub do „Towarzystwa zachęty do sztuki pięknych w Królestwie Polskiem”, Królewska 17.

Komitet, w obawie, że warunki niniejszego konkursu mogą nie dojść do wiadomości artystów, pracujących za granicą, ogłasza, że warunki te i regulamin rozesełane będą w odpowiedniej ilości do ważniejszych stolic i miast: Paryż (Biblioteka Polska, Quai d'Orléans nr. 6 Władysław Mickiewicz), Rzym (Café Grecs, Madeyski), Florencya (Café Gabrino), Wiedeń (prof. Pochwalski, Akademia Sztuk P.), Monachium (prof. J. Brandt), Kraków (Tow. przyj. S. P.), Lwów (Tow. przyj. S. P.), Wilno (prezydent Michał Węclawski), Poznań (Tow. przyj. nauk., Wiktorja nr. 8).

Dołącza się:

1) Plan placu Wareckiego z oznaczeniem miejsca, na którym ma stanąć pomnik.

2) Reprodukcję cynkotypową maski pośmiertnej Chopina en face i w profilu w jednej trzeciej naturalnej wielkości.

3) Cztery portrety Chopina podług: Ary-Scheffera, Antoniego Kolberga, Tadeusza Kwiatkowskiego i medalionu A. Bov'ego.

4) Reprodukcję cynkotypową lewej ręki Chopina dwie trzecie naturalnej wielkości.

Konkurs ogłasza się wyłącznie dla artystów pol-

skich, zamieszkałych w kraju i zagranicą i pozostawia się im zupełną swobodę pomysłów.

Pomnik ma być wykonany w naturze z brązu i granitu, a ogólny jego koszt wraz z wynagrodzeniem artysty nie powinien przekraczać sumy 60.000 rubli (150.000 koron), do sumy tej nie wlicza się jednakże kosztów budowy fundamentów i wszelkich urządzeń dodatków, ani kosztów administracji budowy.

Pomnik postawiony będzie w Warszawie, na placu Wareckim (plac ten ma kształt regularnego prostokąta).

Projekt ma być przedstawiony w modelu gipsowym, w kolorze białym, w skali jednej dziesiątej wielkości rzeczywistej, projektowanej przez autora pomnika. Bez względu na wielkość postaci w pomniku, żądane jest oznaczenie na modelu wysokości człowieka, wynoszącej 17,5 cm., jako jedna dziesiąta normalnego wzrostu ludzkiego.

Za trzy projekty, względnie najlepsze z nadesłanych na konkurs przyznane i wypłacone będą nagrody:

- I — 2000 rubli (5000 koron)
- II — 1500 rubli (3750 koron)
- III — 1000 rubli (2500 koron).

Prócz tego zaś, za projekty wybrane przez sąd do ściślejszej oceny, autorowie ich otrzymają po 300 rubli. Projekt, który otrzyma nagrodę pierwszą, będzie poddany powtórnemu głosowaniu i jeśli otrzyma dwie trzecie głosów przychylnych, będzie wykonany.

Autor tego projektu będzie obowiązany wykonać z gipsu model naturalnej wielkości i mieć dozór artystyczny nad wykonaniem pomnika w naturze, za ogólnym wynagrodzeniem 18.000 rb. Z sumy tej 10.000 rb. wypłacane mu będą częściowo w miarę postępu robót, 5.000 rb. po ukończeniu modelu i przyjęciu go do wykonania przez komitet budowy pomnika, łącznie z obecnymi w Warszawie członkami sądu konkursowego i ich zastępcami. Pozostałe zaś 3.000 rb., jako wynagrodzenie za dozór artystyczny nad wykonaniem pomnika wypłacone będą po zupełnym ukończeniu pomnika na placu budowy.

Autor obowiązany jest wykonać rysunki projektu, które będą przez komitet przedstawione władzy do zatwierdzenia.

W skład sądu konkursowego wchodzi dziewięciu sędziów, w liczbie których jest trzech ustalonej sławy rzeźbiarzy zagranicznych, dwóch budowniczych, dwóch malarzy i dwóch członków komitetu. Jury składają tedy: artyści rzeźbiarze Bartholomé z Paryża, Bistolfi z Rzymu, Charpentier z Paryża. Budowniczowie: Józef Dziekoński i Mikołaj Tołwiński z Warszawy. Artysty malarze: Miłosz Kotarbiński z Warszawy i Józef Mehoffer z Krakowa, oraz dwaj członkowie komitetu budowy pomnika, wybrani przez komplet tegoż komitetu.

Zastępcami ich będą pp.: artysta-malarz Marian Wawrzeński z Warszawy, pierwszy zastępca; Tadeusz Jaroszyński artysta-malarz z Warszawy, drugi, i Bronisław Rogóyski, budowniczy z Warszawy, zastępca trzeci. (Celem zapewnienia sobie kompletu sędziów rzeźbiarzy zagranicznych, komitet postanowił wejść w porozumienie w swoim czasie jeszcze z pp. Nicoli z Turynu i Zocchi z Florencji).

Wyrok sądu jest ostateczny i nieodwołalny.

Na opakowaniu prac nadesłanych nie powinno być ani godła ani znaku. Również koperta, znajdująca się wewnątrz opakowania, winna zawierać tylko adres autora bez godła i znaku.

Termin dostarczania prac konkursowych, nadesłanych z Warszawy, oznacza się do d. 15-go kwietnia 1909 roku. Prace zamiejscowe winny być nadesłane i dostarczone do teje kancelaryi nie później, jak do dnia 30-go kwietnia 1909 roku, razem z kwitem pocztowym na dowód, że były wysłane nie później jak dnia 15-go kwietnia. Po dniu 30-ym kwietnia 1909 roku, żadne prace zamiejscowe przyjęte nie będą.

Dział ekonomiczny.

Stypendium przemysłowe. Państwowa Szkoła zawodowa przemysłu drzewnego w Kołomyi podaje do wiadomości, że uczniowie stolarscy, tokarscy, ciesielscy i snycerscy, którzy odbyli przynajmniej dwuletnią praktykę zawodową w prywatnych pracowniach i ukończyli szkołę przemysłową uzupełniającą, a chcieliby kształcić się dalej praktycznie i teoretycznie w teje szkole zawodowej, mogą otrzymać stypendium z funduszu państwowych w kwocie rocznej 300 koron.

Ubiegający się o stypendium ma wnieść podanie, wystosowane do c. k. Rady szkolnej krajowej na ręce dyrekcji w Kołomyi w terminie do 20 maja b. r. Do podania należy dołączyć świadectwo praktyki zawodowej, świadectwo ukończonej szkoły przemysłowej uzupełniającej i świadectwo ubóstwa.

Wystawa przemysłowa i rolnicza w Jarosławiu (Galicya). Komitet wystawy rozesłał już do wszystkich prawie firm zaproszenia do wzięcia udziału w mającej się odbyć wystawie wraz z warunkami i regulaminem, ktoby jednak jeszcze takiego zaproszenia nie otrzymał, zechce zgłosić się do dyrekcji Wystawy przemysłowej i rolniczej w Jarosławiu (Galicya). Przy tej sposobności komitet przypomina, że termin do zgłoszenia udziału upływa już z d. 1 czerwca.

Zniżenie cen żelaza. Kartel żelazny ogłosił wiadomość, że obniża ceny wszystkich gatunków żelaza o koronę na centnarze metrycznym i że to obniżenie wchodzi bezzwłocznie w życie. Tylko cena żelaznych dźwigarów pozostaje na razie niezmienną.

Dostawy. „Gazeta Lwowska“ ogłasza rozpisanie

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach 64
inżynier S. DZHAŃSKI
przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.
Wiedeń VII. Lindengasse 2 (telefon 5662).

Był
Był

Bezpieczeństwo!

zapewniony ma każdy u nas i łatwo zarabia

koron 18 do 25 tygodniowo bez względu na płec, wiek lub oddalenie.

Bliższych informacji udziela: „BYT“ „Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych“ we Lwowie, ul. Koftataja 2. 4034

W imieniu Jego Ces. i królewskiej Mości.

XXVI c. k. Loterya państwowa

dla ogólnych celów dobroczynnych osób wojskow.

TA LOTERYA PIENIĘŻNA, jedyna rządowo dozwolona w Austrii, daje 18.390 wygranych w gotówce w łącznej wartości koron 513.680.

Główna wygr. 200.000 kor. w gotówce.

Ciągnięcie nieodwołalnie 14 Maja 1908.

Cena losu 4 korony.

Losy są do nabycia w Oddziale dla loteryj państwowych Wiedeń, III., Vorderer Zollamtsstrasse 7, w kolekturach loter., trafikach, przy urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, w kantorach wymiany itp. Szczegółowe plany kupujących darmo.

Z c. k. Dyrekcji loteryjnej

(Oddział loteryj państwowych). 3803

Największy wybór, najlepszych

Maszyn do szycia i haftu

polecą 113

zaszczytnie znana firma

Józefa IWANICKIEGO

Lwów

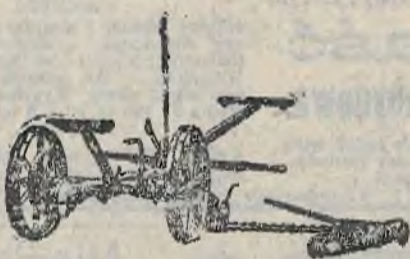
Hotel Żorża.

Kurs haftu bezpłatnie.
Cenniki franco i gratis.
Agentami się nie posługuje.
Maszyny do wyrobów pończoszkowych i trykotowych.



Najnowszej konstrukcyi, znane z doskonałości

DEERINGA



Kosiarki

Zniwiarki

Wiązalki

z fabryki Deering Intern. Harvester Comp. Chicago

polecają na nadchodzący sezon jako

wyłączni zastępcy dla Galicyi wschodniej

S. A. Bubera Synowie

Lwów, ul. Grodecka 1. 20. 5025

Fabryka pieców kuchennych H. KOLOSEUS. Weis.
(Górna Austria).



polecają swoje niezrównane kuchnie z żelaza, emalii, porcelany i majoliki, z regulacją ciepłoty, nadające się do każdego komina, patentowane warzeźnie i kuchenki gazowe, oraz kombinowane kuchnie do węgla i gazu, kuchnie hotelowe i restauracyjne. — Katalogi bezpłatnie. 2

Kuchnie Koloseusa dla Galicyi i Bukowiny dostarcza i wszelkich informacji udziela Dom handlowy i techniczny Jan SCHUMANN, Lwów, Akademicka 3/8 a.

MASZYNY do robót pończoszkowych różne i motorowe



w najlepszym wykonaniu, do wszelkiego rodzaju robót pończoszkowych, jakoteż: pończochy, akarpetki, rękawiczki, staniczki, halki i t. p. renomowanej fabryki maszyn 3045

EDWARD DUBIED & Co., Couvet (Szwajcarya).

„Grand prix“ Paryż 1900, „Grand prix“ Medyolan 1906.

Generalne zastępstwo: J. GIEDION, Wiedeń, IX Kolingasse 3.

Odeprzodawcy i agenci za dobrą prowizją poszukiwani.

Zapewniony dochód uboczny w każdym domu!

Już wykonano

100 sztuk na składzie

w największym wyborze w największym wyborze

Lodownie pokojowe i restauracyjne

od koron 40



protokołowana marką ochronną 4615

Dom handlowy. — Warsztaty fabryczne.

Jan Schumann, Lwów

Centrala: Pańska 23/26. Filia: Akademicka 3 26.

Przedsiębiorstwo budowlane

zakupi

20.000 sztuk progów bukowych.

Objętość: 250 metrów długie, 15 cm. wysokie, szerokość górą 15 cm., dołem 25 cm. Termin dostawy od 1 stycznia 1909 do końca marca 1909, między Lwowem a Oświęcimem. Tak zwany „Rotkern“ toleruje wyjątkowo w małej ilości. Należytość płatna zaraz przy odbiorze.

Reflektuje się tylko na dostawców pierwszorzędną i, mogących złożyć kaucję. — Zgłoszenia w języku niemieckim z podaniem dokładnej ceny, pod szyfrą: „Baunternehmung“ Wiedeń I., post. rest. główna poczta. 3993

Na sezon wiosenny

poleca się 4630

Pralnię i Farbiarnię Chemiczną

R. Buchörna, Sykstuska 16.

6 głównych wygranych 3 po fr. 600.000 i 3 po fr. 300.000, jakoteż i liczne inne wygrane dają

Losy tureckie

najbliższe ciągnięcie już 1 czerwca. Główna wygrana franków 300.000.

Losy tureckie dają 6 ciągnięć rocznie, dnia 1 lutego, 1 kwietnia, 1 czerwca, 1 sierpnia, 1 października i 1 grudnia.

Losy tureckie muszą być wylosowane najmniejszą wygraną fr. 240 — K. 229.

Losy tureckie za gotówkę na podstawie oficjalnego kursu dziennego, polecam dalej:

1 los turecki na spłaty miesięczne po k. 7 lub k. 8
5 losów „ „ „ „ 35 „ 43
25 „ „ „ „ 160 „ 19.

Najniższa cena na podstawie każdorazowego kursu. Jedynie, niepodzielne prawo gry na podstawie prawnie wystawionego dokumentu sprzedaży natychmiast po złożeniu i spłaty wprost u mnie. Przesyłka pierwszej spłaty najlepiej przekazem pocztową. Na dalsze raty przesyłam czeki pocztowe. 12

EDWARD URBAN
Dom bankowy

Berno. Grosser Platz 23—25 (we własn. domu).

Rzetelnych stałych odsprzedawców ustanawiam wszędzie.

Niska cena. Dobra prawiza.

TAPETY

POLECA

w wielkim wyborze na składzie

W. ADAMSKI & S. W. Lwów, ŻORZA

Wzory z cenami wysła się opłatnie

dostawy 80 sztuk płacht nieprzemakalnych do przykrywania wagonów w okręgu Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie na r. 1909.

Dotyczące oferty, sporządzone na przepisanych blankietach, należy wnieść najpóźniej do dnia 15 maja br. do godziny 12 w południe do Dyrekcyi kolei państw. we Lwowie. Bliższe warunki tej dostawy można przejrzeć w oddziale dla spraw ruchowych Dyrekcyi kolei państw. we Lwowie ul. Krasickich.

∞ Z dyrekcyi kolei komunikują nam: Celem ożywienia ruchu wycieczkowego ku wschodniemu Beskidowi, wydawane będą w czasie od 15 maja do 30 września br. w każdą sobotę i niedzielę, jakoteż w każde święto i w przededniu każdego święta obu katolickich obrządków, o 50 proc. niższe bilety powrotne II i III klasy z trzydniową ważnością ze Lwowa do Skolego, Hrebenowa, Tuchli, Sławska i Ławocznego.

Bliższych informacji zasięgnąć można we wszystkich urzędach stacyi kolejowych i w biurze informacyjnym kolei państw. we Lwowie ul. Krasickich l. 5; jakoteż z ogłoszeń afiszowanych w mieście i we wszystkich stacyach kolejowych.

∞ Jednorazowy czas pracy. W fabryce farb G. Górski i Sp. (dawniej Karmański i Sp.) w Zwierzyncu, za przykładem największych przedsiębiorstw zagranicznych, zaprowadzono jednorazowy czas pracy tak w biurach, jak w dziale fabrycznym, skracając równocześnie czas pracy dla robotników o 1 godzinę. Obecnie praca trwa: w dziale administracyjnym od g. 8:30—4 popoł., w dziale fabrycznym od godz. 7—4:30 popoł. z przerwą półgodziną.

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 9 maja b. r.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów ioco Lwów

Waluta koronowa.

Pszemica gotowa od 11:50 do 11:70, Pszemica na termin — do —, Żyto gotowe 10:20 do 10:40, Żyto na termin — do —, Owies obrotowy gotowy 6:20 do 6:40, Owies obrotowy na termin — do —, Jęczmień pastewny 6:40 do 6:60, Jęczmień browarniany 7:— do 7:40, Rzepak — do —, Lnianka — do —, Groch pastewny 0:— do 0:—, Groch do gotowania 8:— do 11:—, Wyka 0:— do 0:—, Bobik 6:30 do 6:50, Hreczka — do —, Kukurudza 7:80 do 8:—, Kukurudza stara 0:00 do 0:—, Chmiel za 56 kilo — do —, Koniczyna czerwona — do —, Koniczyna biała — do —, Koniczyna szwedzka — do —, Tymotka — do —, Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 56:50 do 56:75, Spirytus paritas Tarnopol na terminy — od —, spirytus ekskontyngentowany 37:25 do 37:50. Uspობienie ospałe, notowania więcej nominalne.

Kronika sportowa.

→ Mianowaniami do wyścigów konnych we Lwowie powieściłszy dzisiejszy fejeton sportowy.

→ Do Oleska i Podherzec urzęda jutro zbiorową wycieczkę Klub turystyczny A. Z. S. M. P. Wyjazd koleją z głównego dworca o g. 6:20 rano, powrót o g. 10:30 wieczór. Wycieczka odbędzie się tylko w razie pogody.

→ Wycieczkę kolarską do Gródka urzęda jutro Galic. Towarzystwo Cyklistów. Wyjazd punktualnie o g. 2 popoł. z placu Św. Ducha. Wycieczkę prowadzą pp. Lang i Porczyński. Strój sportowy.

→ Wyścigi konne w Krakowie. Po wycotaniu w terminach 1 kwietnia i 1 maja z mianowanych 15 grudnia 1907 do „Hr. Jana Tarnowskiego Memorial Stakes“ (5000 k.) 5 koni, pozostaje ostatecznie 9 koni, które w tym biegu będą mogły brać udział.

→ Podróż samochodami do Bośni, Hercegowiny i Dalmacyi zorganizował Austr. Klub automobilistów. Z 21 zgłoszonych, wyruszyło ub. niedzieli z przed lokalu Klubu w Wiedniu 15 samochodów, obsadzonych 50 osobami. Pierwszego dnia zrobili uczestnicy wycieczki 327 km., zdążając do Zagrzebia, w poniedziałek przybyli do Baniałuki (216 km.), we wtorek do Ildize (237 km.), skąd po jednodniowym wypoczynku wyruszyli do Mostaru (138 km.). Razem ujechano do czwartku, łącznie, 981 km. Drogi są przeważnie złe, często błotniste. Z grona uczestników wycieczki ubył dotąd tylko jeden Vaugoin (6/7 HP Peugeot), który uznał, że jego jednocylindrowy samochód jest do tego rodzaju podróży za słaby.

→ Manchester United przybywa w tych dniach do Wiednia w celu rozegrania szeregu matchów z tamtejszymi footballistami, a to: 13 b. m. z Wied. Kl. Sport., 15 z W. Kl. Atl., 17 z kombinowaną drużyną, 20 z Wiednia albo Krykietarami, 24 z druż. kombinowaną. Zdążając do Wiednia, pobiła ta zawodowa drużyna angielska ub. wtorku kombinowaną drużynę szwajcarską w Zurichu, osiągając 14:2.

Zeszyt majowy miesięcznika

„ATENEUM POLSKIE“

wkrótce opuści prasę i będzie zawierał prace:

Ks. Jana Fijałka, Kornela Makuszyńskiego, Józefa Jedlicza Kapuścińskiego, Wiktora S., Juliusza Kleina, Alfreda Kohla, Tadeusza Smoleńskiego, Stanisława Filasiewicza, Olgierda Górki, Mieczysława Tretera, Maryana Smoluchowskiego, Maryana Diensta.

Przedpłata roczna wynosi 20 kor., półroczna 10 kor. wartalna 6 kor. Przedpłatę przyjmuje Administracja „Słowa Polskiego“.

Odpowiedzialny redaktor:

Józef Ziemiński.

Liebige ekstrakt
miesny

poprawia zupy, sosy, jarzyny i t.p.

BOUILLON OXO

plynny, natychmiast gotowy do picia.
1 1/2 do 2 łyżeczek na filiżankę gorącej wody.

TAK JAK PRZY WYROBACH ZŁOTNICZYCH ZWRACA SIĘ UWAGĘ NA STAMPILĘ RZĄDOWĄ — TAK UWAŻAĆ TRZEBA NA

No 4711.

ZŁOTO-ZIEŁONY ZNACZEK PRZY WODZIE KOŁOŃSKIEJ

No 4711.

JEST
GWARANCYĄ
DOBROCI
I JAKOŚCI.



No 4711.

JEST
GWARANCYĄ
DOBROCI
I JAKOŚCI.

WSZĘDZIE DO NABYCIA I 55

Przeciw poceniu się

ramię i nóg
jest 4734

apteka BERNATZIKA

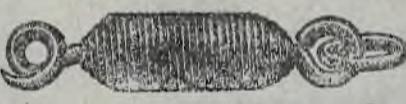
**Maśó
formaldehadowa.**

Proszę wyraźnie żądać tylko Bernatzika maśó formaldehydowej. Skład w aptece K. Wiśniewskiego „Pod Gwiazdą“, Kraków, Floryańska.

najpewniejszym, najpochlebniej wypróbowanym i klinicznie doświadczonym środkiem. Skutkiem tegoż natychmiastowa bezwonnosc i pewne wyleczenie.

Miejsce wyrobu i rozsyłki na prowincję: Bernatzika apteka Zbawiciela (Salvatorapothek) w Mödling pod Wiedniem. — Do nabycia w przeważnej części aptek. Wysyłka po przesłaniu k. 1:20 za tubę, 2 tuby opłatnie 2 korony.

Tekst wskazówek użycia we wszystkich językach krajowych.



Niezbędne

dla każdego właściciela wozów ciężarowych są nowe patentowane ochraniacze koni. Ułatwiają równomierne ciągnięcie i w wysokim stopniu oszczędzają uprzęż.

Nr. 0	Nr. 1	Nr. 2	Nr. 3	Nr. 4
Sila 15	20	30	50	70
k. 7—	k. 8—	k. 9—	k. 10—	k. 12—

K. Pfeiffer, Wiedeń III/2, Stammgasse 15.

Za gwarancję służy znak:



pierścieni strzelisty.

Jeden tylko znak: „Pierścieni strzelisty“ daje rękojmię prawdziwości naszego

Lanolinowego kremu toaletowego

Należy zatem żądać tylko Lanolinowego kremu z „Pierścieniem strzelistym“, a imitacje odrzucać. W puszkach po 15, 25 i 80 ct., w tubach po 30, 50 i 100 ct. 2049

Fabryka Lanoliny Martinikenfelde (obok Berlina).

Marxa emalia i glazura na podłogę

znakomita specjalność, schnie szybko, może być przez każdego użytą.

Skład fabryki laku Ludwika Marx'a we Lwowie: u O. T. Wincklera Sywa Rynek 28, — Alfreda Beacocka ul. Hetmańska. — W Tarnopolu u Hipolita Skowrońskiego, w Przemyslu u Jana Martynowicza. — U Easara Sauberga w Brzeżanach. 3366



448 Od 20 lat znany i lubiany środek niszczący zarost

„Epilatoir“

służący do całkowitego zniszczenia zarostu na twarzy, rękach, ramionach i t. d. polepszone obecnie i działa on teraz szybciej niż dawniej. Cena małego flakoniku k. 10.—, wielkiego k. 20.—.

Robert Fischer, dr. chemii i kosmetyk. Dawniej: Wiedeń 1, Habsburgergasse 4, obecnie Wiedeń I, Salvatorgasse 11 (Passauerplatz 2).

Broszury o ozonie i użyciu pojedynczych specjalności, jakoteż wyjaśnienia w wszelkich kosmetycznych zagadnieniach darmo i opłatnie.

Lubień Zakład zdrojowo-kapielowy i hydropatyczny w pobliżu Lwowa.

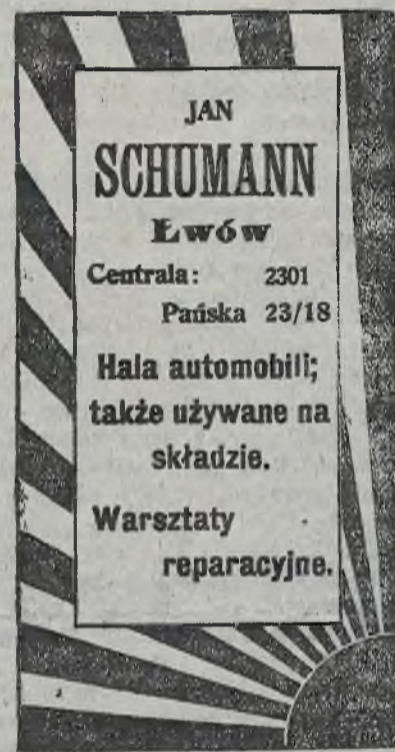
Najsilniejsze wody siarciane w Europie, leczą ze znakomitym skutkiem: Gościec czyli reumatyzm stawowy jakoteż męśniowy. Dne (artretyzm), Wypociny pozapalne tak dnowe jakoteż reumatyczne. Obrzęki po złamaniach i zwichnięciach, Choroby nerwowe jak: nerwobole (ischias), niedowład i porażenia. Złoty, szczególnie zapalenia stawów i okostnej na tle skrofalicznym. Choroby kobiece szczególnie białe upławy, Choroby skórne, kłó w późniejszych stadiach, po nadużyciu ręki. Pora kapielowa trwa od 1. maja do końca września, jest podzielona na trzy sezony. Środki lecznicze w Lubieniu: Kapiele siarciane, kapiele borowinowe, kapiele z C O₂ a la Nauheim, kapiele łąkowe, masaż, elektryka, dieta i gimnastyka, a dla letników kapiele rzeczne w Wereszycy. Zakład posiada centralnie ogrzane łazienki i opalone mieszkania. Cena mieszkań: od 1 kor. 20 hal. do 4 kor. 60 hal. dziennie, kapiele od 1 kor. 20 hal. do 2 kor., a borowinowe po 3 kor. Dla biednych w I. i III. sezonie znaczne opusty. Zakład i park elektrycznie oświetlony. W miejscu dwóch lekarzy, apteka, stacya kolejowa, poczta, telegraf i połączenie telefoniczne. W zakładzie dobra i niedroga restauracya.

Lekarz zakładowy Dr. Ksawery Obmiński.

Wszelkich objaśnień udziela się odwrotną pocztą.

4601

Dyr. zakładu kapielowego.

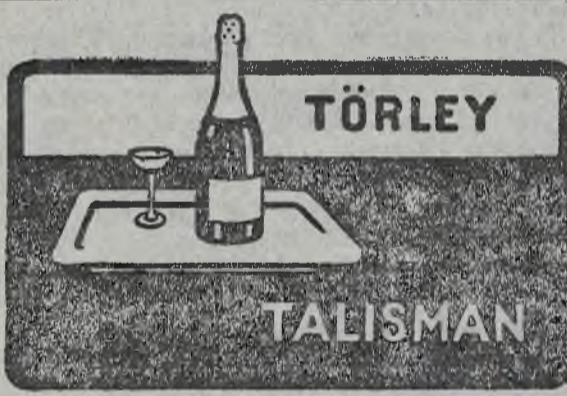


JAN
SCHUMANN
Lwów

Centrala: 2301
Pańska 23/18

Hala automobilii;
także używane na
składzie.

Warsztaty
reparacyjne.



TÖRLEY

TALISMAN

Poleca się jako markę renomowaną. Do nabycia w pierwszorzędn. handlach i lokalach. Zastępca na Galicyę: Mauryey Lustig, Lwów.

4868

Najznakomitsze wino szampańskie

PERRIER-JOUET

Epernay

uznane za najlepsze przez dwory pańujące i arystokrację.

Generalny zastępca
Maximilian F. Fechner, Wiedeń I.

5:08



Harol Schleifer

Wiedeń, I, Stephansplatz 2/B 307 wchód także pod bramą.

Specjalny dom Specjalny dom „Zurim Gulerinilkönig“.

Nowości w paryskich specjalnościach gumowych za tuzin kor. 2, 4, 5, 6, 8, 10. Kolekcya wzorów sortowana. 25 sztuk kor. 10. — Wysyłka dyskretna. Cennik darmo.

Marki pocztowe

wspaniały wybór wysła na zamówienie zbieraczom 50-70 proc. taniej od cen we wszystkich katalogach, wszystko pod gwarancją prawdziwie, nie naganne.

A. Weisz Wiedeń I
ADLERGASSE 8.
— Filia Londyn — 4482

Interesy handlowe

Świetny byt zapewniony ma fachowiec, który wynajmie lokal frontowy w domach Zimmermanna. — Zgłoszenia przyjmuje drogeria w Podwoleczyskach. 5206

Sześcioprocentowe akcje po 400-koron akcyjnego Zakładu Zastawniczego lwowskiego do sprzedania. Blizsza wiadomość z grzeczności w magazynie broni Pana Dziłkowskiego lub u Pana Dyrektora tego Zakładu. 5182

Inteligentny spółnik lub spółniczka z kapitałem 15.000 kor. potrzebny do Zakładu nauk. w pensjonacie. Dochód. 25 proc. od kapitału i 50 procent z czystego. Wyczerpujące oferty: „Finansista 5”, poste restante, Lwów. 4986

Wyrobiam police życiowe i pożyczki osobom przez jakiegokolwiek towarzystwa ubezpieczeniowe nieprzyjętym. 2 marki proszę załączyć. Lwów Fach pocztowy 104. 5255

Wierzbomiel

Majątek Czarnelica II, powiat Horodenka 232 morg. ormeo, 13 lasu grabowego do sprzedania. Wiadomość u pocztmistrza w Jazłowcu. 5191

Realności Budynki, ogród osobno sprzedam. Przedmieście Baginsberg Kołomyja, Granatowski. 5228

W Żydaczowie dom murowany o 4 pokojach, 1 morg ogrodu zaraz do sprzedania. Wiadomość: Żydaczów, dom, nr. 101. 4935

Kupię z rozparcelowanego majątku ładny dwór z dużym ogrodem, dobrymi budynkami i kilkadziesiąt morgów pola. Łaskawe zgłoszenia do Rolów pocztka Dobrowlany. 5301

DZIERŻAWA folwarku koło Lwowa, przez długi czas we własnej administracji będącego, dobrze zagospodarowanego i nawożonego, w bliskości kuszara c. k. pułku ułanów, od 24 czerwca b. r. z kompletnymi zasiewami i inwentarzem żywym i martwym. Zgłoszenia „Dobry interes” Biuro dzienników Sokołowskięgo. 5311

We Worochcie willa nowa — przesłanie położona, tani do sprzedania. Adwokat Lucki, Nadwórna. 5253

Kupię kamienicę nową z długim hipotecznym. „Adam 222” post. rest. główna pocztka. 5240

W górskiej okolicy jest do sprzedania dwór z dwoma ogrodami i dowolną ilością pola ornego, oraz budynkami gospodarskimi lub bez. Położenie śliczne. kościół, pocztka, żandarmeria, rzeźnik, sklepiki z towarami kolonialnymi — oraz jarmarku co tygodnia w miejscu. Ogłądać można każdego czasu. Blizszych szczegółów udzieli pp. Zygmunt Krzyżowski i Władysław Walter Świdnik p. Łukowice via Stary Sącz — Galicya. 5254

Artykuły spożywcze

Kalafiori, sałatę, rzodkiewkę i kalę oraz wszelką jarzynę wysła jaknajtaniej Antoni Klimowicz, Lwów. 4512

Kapustę kiszoną, 1 ma 100 kg. brutto 7 kor. 50 h. Ogórków znakomite, wysła za zaliczką A. K. Linek. Znojmo. 4904

Mleka, masła, każdą ilość zakupi Dom produktów wiejskich. Popiel Lwów, Dominikańska 9. 4950

Herbatę z cesarsko-rosyjską rządową banderolą dostarcza N. Katzner w Podwoleczyskach. 4521

Ogród Chmielowa, pocztka Ła — tacz sprzedaje piękne szparagi po cenie targowej. 5174

MIÓD PSZCZELINY prawdziwy, patok, lipcowy, wysła w 5 kg. blaszankach po 6 koron opłatnie. Wyborne są miody do picia z własnej miodosyt (odznaczona na wystawie 1907 złotym medalem) wysła w 5 kg. szklanych garstkach po 6 k. 60 h. również opłatnie. **ZARZĄD DOBR I PASIEK**

Zygmunt Lityńskięgo w Siemikowcach, p. Siemikowce. 4350

Mieszkania i sklepy

Wykwintne mieszkania 5—6 w 3 pokojach do wynajęcia. Turcka 3. Obozowa 6. 4875

Pokoju na wsi, blisko kolei, na lato, przy sympatycznej, poważnej muzykalnej rodzinie, bez różnicy wyznania szuka techniczne Biuro Ogrodnicze. Lwów, Gliniańska 8, boczna Lyczakowskiej. 5117

Willi 5 pokoi z komfortem, w ogródek, zaraz do najęcia 29 Listopada 46. 5209

potrzebuję na lato mieszkanie z 3 pokojami i kuchnią w Tartarowie, Mikuliczynie lub Worochcie. — Dr. Stanisław Schätzel w Brzeżanach. 5210

Na biuro poszukiwane 2 duże pokoje z przedpokojem lub kuchnią od 1 lub 15 czerwca w śródmieściu na stałe. Oferty pod „S. B.” do Adm. Słowa P. 5264

Piękne 5 pokoi z przynależnościami, łazienką, Marka 2. 5221

6 pokoi frontowych, przedpokój, kuchnia przynależności od 1 czerwca Wałowa 23. 5216

Podlewskiego 6 3 pokoje frontowe na biuro od 1 czerwca. 5218

Mieszkania. Supińskiego 6 — 4 pokoje, nyża, łazienka etc. od 1 czerwca — 2 pokoje duże, słoneczne z przedpokojem, balkonem zaraz lub od 1 czerwca do wynajęcia. Wiadomości udzieli dorozca. 5251

W Brzuchowicach są różne pomieszkania do wynajęcia. Wiadomość u Schwarzwaldza do pocztka. 5214

3 pokoje, nyża, kuchnia, spiżarka, łazienka zaraz do najęcia. Bartosza Głowackiego 17. 5161

Pomieszkania jak i lokatorów poleca „Nowa Gazeta Pomiejska”. Akademicka 21. Telefon 3504

ewentualnie 3 elegancko umeblowane pokoje, przedpokój i kuchnia, od 1 czerwca do 1 października tani do wynajęcia. Ul. św. Mikołaja 20, II piętro na lewo, od 9 do 10 rano. 5189

ładne pokoje z kuchnią, łazienkami i oświetleniem gazowym, oraz 4 ładne pokoje z kuchnią zaraz, zaś pokój z kuchnią w suterenu od 1 czerwca do wynajęcia. Ulica Józefa Bema 21, dozorca wskaże. 5212

Mickiewicza 7, parter, — 4 pokoje z przynależnościami są zaraz do wynajęcia. 4747

3 4 5 pokoi, przedpokój, łazienki, elektryka, ul. Ujejskiego 8a zaraz do wynajęcia. 5118

Wisła Śląsk austriacki, w górach Beskidach. Wygodnie urządzone pensjonat w willi „Maja”. Mieszkanie wraz z utrzymaniem światłem i pościelą od 5 kor. dziennie. Wiadomość: Zarząd „Maj” przez Ustroń w Wiśle. 5250

poszukuje się panny na wspólne mieszkanie. — Zgłoszenia adm. Słowa Polskiego „M. T.”. 5274

4 pokoje, kuchnia, łazienka i t. d. do wynajęcia ul. Chrzanowskiej 16. 5265

4 pokoje z balkonem, kuchnia, łazienka, ze spiżarniami zaraz do wynajęcia Pułaskiego nr. 5 (obok parku Kilińskiego). 5266

Brzuchowice. Trzy pokoje umeblowane weranda i kuchnia zaraz do wynajęcia. Wiadomość Brajerowska 6 parter na prawo. 5314

nie wielkie pokoje z przedpokojem, kuchnią łazienką i spiżarką zaraz do wynajęcia ul. Asnyka 1. 4. 5315

5, 6 pokoi, kuchnia, łazienki oświetlenie elektryczne. Ul. Sapieży 35. 5282

4 i 3 pokoje, przedpokój, łazienka, kuchnia, także mieszkanie suterenu. Wiadomość: Bonifratów 4. 5284

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i zastarzałe, choroby skórne, kobiece, oślabienie na leucorae, leczy 20

Dr. FRISCH
PASAŻ HAUSMANA 8.

Do ślubów przyjmuje zamówienia na eleganckie ekwipaże M. NASS, Lwów, Szpitalna 1. 28. Tamże do nabycia rozmaite pojazdy. 5120

Wszelkie damskie i dziecięce roboty kosyurny wykonuje według najnowszych francuskich żurnali. A. Pawliszak, Gródecka 33 a II p. 5273

Ludwika D, maseżystka kąpielowa, egzaminowana przez dra Gabryszewskiego profesora zakładu ortopedycznego, wykonuje wszelkie kuracje, podług W. P. lekarzy. Poleca się Paniom na czas pielęgnowania Lwów, Chorażczyzna 1. 31, I piętro. 5257

Katalog Wypożyczalni nut

Bernarda Połonieckiego — we Lwowie. —

I Utwory fortepianowe k. 1.—, II Utwory na skrzypce solo i z fortepianem —40 h.

III Utwory do śpiewu —60 h. Abonament miesięczny w miejscu lub na prowincji k. 1-50. 5296

Od 15 maja począwszy praktykuje, jak w latach poprzednich **BAD SALZBRUNN.**

Równocześnie objęłam także kierownictwo **Nowego inhalatoryum** (system dr. Herynga)

Dr. Schwarz, lekarz kąpielowy. Specjalista dla chorób nosa, gardła i płuc. **WILLA GERMANIA.** 3943

Każda Pani! znajdzie dobrze płatny uboczny zarobek przez wykonanie robót ręcznych. Robotę oddaje do każdej miejscowości. Prospekt z gotowymi wzorami za nadaniem 30 hal. w markach pocztowych. **EMMA BECK,** Wiedeń XX., Brigittenauerlande 30. 3906

Zarobek dla wszystkich — zawsze i wszędzie daje

Pierwsze galicyjskie przedsiębiorstwo domowych robót pończoskowych na płaskich maszynach do plecienia **Libal i Spółka** zarejestr. Towarzystwo handlowe we Lwowie ul. Grodecka 39/1 I piętro. Skład najlepszych maszyn i materiałów. Bezpłatna nauka we Lwowie i na prowincji. Żądajcie wyjaśnień. 4032

Jakanie się usuwa i zapobiega czysto mechaniczny przyrząd **„Pente“** (patent. w kraju i zagranicą). Nie trzyma się w ustach! Nie przeszkadza w pracy zawodowej. **Jakający się** mogą się przekonać sami na sobie o nadwyzczajnym działaniu. Prospekt 30 haleryzy. Zgłoszenia pod „Pente“ Lwów, fach pocztowy 9. 4757

Urządzenie zatwierdzone **ADRESY** wszystkich zawodów i krajów z gwarancją porta w międzynarodowym biurze adresów: Józef Rosenzweig i Syn, Wiedeń I., Bäckerstrasse 3, Tel. 16881. Budapeszt, V., Nador-utca 20. Prospekt franko. 25

LOTEM zdobyły świat cały moje Kołowce „Herbst“



K. 105. Grzegorz Herbst Wiedeń VI, Mariahilferstr. 1-c. (Casapiccola). Cenniki darmo i opłatnie. Telefon 7501. 3818


Chronić należy nogi przed nagniotkami, odciskami i pecherzami. Wszelkie dolegliwości, w szczególności nieznośne pęczniecie się i pieczenie nóg znikają natychmiast przy noszeniu. 3864

Dr. Högysz impregnowanych podszew asbestowych Para K. 2—, 1— i 0-60. Wyszka za zaliczką. Wiedeń I, Dominikanerbaat Nr 21. Prospekt darmo.

Rozsądne panie — racza podać swój adres, celem przesłania im mojej pouczającej broszurki o małej rodzinie i cennik artykułów higienicznych. Wyszka dyskretna za nadaniem 20 centów w znaczkach pocztowych. **H. AUER, Wiedeń, IX/2 Nussdorferstrasse 3—4.** 3927

Najstarsza w kraju fabryka **Stór i Żaluzji** **W. ADAMSKI** Lwów, Hotel Żorza poleca do okien **Story automatyczne, Story patyczkowe, Story deszczukowe** (żaluzje), 2889 **Story faldowane** (włoskie). Cenniki ilustr. wysła opłatnie.

PIĘKNY BIUST



W dwóch miesiącach wspaniały biust osiągnąć można za pomocą **Pilules Orientales** (Pigułki orientalne) są jedyne, niezrównane dla rozwinięcia, wzmocnienia, ustalenia piersi i nadania jej wspaniałej okrągłości bez pogrubienia talii. Zdrowiu nieszkodliwe. Pod gwarancją bez arseniku. **Przez znakomitego lekarza uznanie.** Dyskrecja zapewniona. Pudełko z przepisem opłatnie za poprzednim nadaniem należy do przesyłki. 6-45, lub za zaliczką kor. 6-75. 2087

J. Ratię, aptekarz, Paryż. Składy: Praga Fr. Vitek & Co Wasergasse 19. Budapeszt: Aptek. J. V. Förok, Kiraly Utca 12.

PANOM — Capsulae c. Oleo Santali 0,25 marka. **Kapsułki zamba** Gorąco zaleca. przez lekarzy przeciw cierpieniom pecherza i urąg moczowych. l. d. nie szkodzi żołądkowi, szybki skutek. 19

Jedyny wytwórca **Prawd. tylko w czerw. Pakietach po k. 4. — Do nabycia E. Brady, Wiedeń I, Fleischmarkt.**

We Lwowie: apteka Pipsa Porąbskiego plac Bernardyński 1. I.

Kor. 450.000 tytułem głównej wygranej w 13 ciagnieniach do roku 13 dają 5 następujących kuponów losu austr. czerw. krzyża losu włosk. czerw. krzyża losu węg. czerw. krzyża losu Bazylika losu serb. państw. (tyton.)

Najblizsze ciagnienie już **15 maja 1908.** Wszystkie kupony w ilości pięciu razem za gotówkę K 71-25 lub na 32 raty miesięczne po 250 korony. 3916

Po przestaniu pierwszej raty K. 2-50 przekazem otrzymuje kupujący dokument sprzedaży stemplowany, wystawiony podług przepisów ustawy z seriami i numerami efektów, do których ma wyłączne prawo gry i wszystkie wygrane są wyłączną jego własnością.

Stali zastępcy miejscowi potrzebni wszędzie. **Dom bankowy i kantor wymiany „Mährisch-niederösterr. Merkur“** Berno (Mor.) ul. Nowa 20. Bajki 4. Telefon 995.

PENSYONAT NEUBAUER w Wiedniu IX, Alserstrasse 20. Położony w pobliżu miasta. — Pokoje umeblowane z całodziennym utrzymaniem lub bez — Urządzony z największym komfortem. Posiada łazienki i oświetlenie elektryczne. — Tele. nr. 3181 II. — Konwersacja polska. 3833

Kefir dostawia do mieszkań **Mleczarnia** Przeworska 1951 Lwów ul. Polna 1. 25- Telefon 835.

Najtańszy letni opał! Szybkie rozgrzanie kuchni i łazienek, miękkie drzewo wiązankami w każdym sklepie po 26 ct. do nabycia. — Od 10 wiązank począwszy po 25 ct. doznacza do domu firma **5340**

— **Braci Frey** — Bajki 4. Telefon 995.

Bartosz i Składany Kraj. Fabryka Pieców kaflowych, Lwów, ul. Słowackiego 4. (naprzeciw głównej pocztki).

Polecają własnego wyrobu ogniotrwałe piece kaflowe i kuchnie w najnowszych wzorach i kolorach po cenach bardzo przystępnych — z nadmienieniem, iż wyroby nasze w niczem nie ustępują wyrobom zagranicznym. Wszelkie reparacje miejscowe i zamiejscowe uskutecznią się szybko, trwale i tanio. 5292

Buchalter-Bilansista Polak, z maturą gimnazjalną (buchalteria towarowa, bankowa i fabryczna), korespondent, obeznany z obrotami handlowymi i prawem wekslowym, nadający się do reprezentacji handlowej firmy — z dłuższą praktyką w jednej z największych fabryk krajowych dotychczas zajęty — poszukuje odpowiedniej stałej posady. Zgłoszenia: „Rutynowany 25“ Poste-restante Lwów. 5248

20.000 resztek 10—20 metrów długich, cienkich, bez skazy, płóciennych — stosowane na białą i niebiałą, damską i pościelową. **PŁÓTNO RUMBURSKIE** po 25 ct. za metr. **ZEPİR** na suknie domowe, bluzki, fartuszki i sukienki dziecięce w najlepszym gatunku, ładny deseń po 19½ ct. metr. **OKSFORD NA KOŻULE**, deseń w paseczki, do prania 18½ ct. metr. **KANAFAS** na białą pościelową, pod gwarancją do prania, w najlepszym gatunku, w żywych kolorach 80 cm. szerokie po 22 ct. za metr, 120 cm. szerokie po 35 ct. za metr. **PRZESCIERADŁA** bez szwu 2 m. długie, 150 cm. szerokie po 90 ct. za sztukę. **RECZNIKI** kuchenne, deseń w kraty po 18 ct. za sztukę. **SCIĘRECKI**, w czerwone kratki po 10 ct. za sztukę 3982

wysła za zaliczką wysła za zaliczką

Tkalinia płótna KAROL KONN, NACHOD Nr. 17. Najmniejsza wysyłka jeden pakiet próbny 5 kg. = około 45 metrów. Nieodpowiedni towar przyjmuję z powrotem. Probki załączam tylko do pakietów próbnych.

Tylko prawdziwy Mack'a **Kaiser-Borax**



Do codziennego użytku z wodą do mycia. Tylko prawdziwy Mack'a Kaiser-Borax jest najprzyjemniejszym i najzdrowszym, od wielu lat uznanym środkiem upiększającym skórę, czyni wodę miękka, a skórę czystą, delikatną i białą. Ułubiony środek antyseptyczny do pielęgnowania jamy ustnej i zębów i do użytku medycy. Baczność przy zakupie. Prawdziwy tylko w czerwonym kartonie po 15, 30 i 75 haleryzy z powyższą marką ochronną i dokładnym opisem. Nigdy bez opakowania Kaiser-Borax Mydło z zapachem fiołkowym, Tola mydło i Tola perfuma, perfum. Kaiser-Borax. — Jedyny wytwórca na Austro-Węgry; **GOTTLIEB VOITH, Wiedeń III. 4114**

Zmiana lokalu. Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że istniejący od długiego szeregu lat przy placu Maryackim 1. 7. **Handel korzenny i śniadaniowy** pod firmą **ALBERT SZKOWRON** przeniosłem z powodu przebudowy realności na nlicę **Koernika 1. 2.** (naprzeciw apteki Wp. J. Mikolascha). Dziękując za dotychczasowe poparcie, proszę o dalsze łaskawe względy i pozostaję z wysokim poważaniem **ALBERT SZKOWRON.** 5294

Nowo urządzona i w maszyny najnowszych systemów zaopatrzona, pod własnym zarządem pozostająca
Parowa fabryka dachówek, cegły ogniotrwałej i dren
J. E. Romana hr. Potockiego w Rawie ruskiej

poleca

Znakomitą dachówkę tłoczoną, o pojedynczych i podwójnych żłóbkach, — zupełnie szczelną,
 Lekką dachówkę ciągniętą, nadającą się do krycia dachów o niezbyt silnej budowie,
 Cegłę ogniotrwałą, dreny, — cegłę pełną i detą.

Ogólna produkcja roczna do 15,000.000 sztuk. Fabryka zatrudnia stale 140 robotników.

Baczność!

Za dachówkę naszą dajemy dwuletnią pisemną gwarancję i obowiązujemy się w razie — gdyby dachówka z winy złej fabrykacji w tym terminie pękła — każdą sztukę **bezpłatnie i franko** nową zastąpić.

! Mimo znakomitej jakości towaru niskie ceny!

Firma Kuszczak & Zubik Lwów

Ceny najniższe.

Probiłi opłania.

WEŁNY == WEŁNY == WEŁNY == WEŁNY
 kostyumowe == czarne == bluzowe == ażurowe
 JEDWABIE == JEDWABIE == JEDWABIE
 czarne == kolorowe == surowe 4546

Tafty == Zefiry == Batysty == Płótna == Perkale == Piki == Korty w olbrzymim wyborze.

Ważne dla Pań!

Tylko za 12 zł
 wyczyć się można w 12
 lekcyjach kroju francuskiego
 pod gwarancją

w Szkole kroju
EUGENI WECKERÓWNEJ

Lwów, Kopernika 8, II p.
 Po umiarkowanych cenach
 sprzedaje się formy na stani-
 ki, zakłady, peleryny, szlafro-
 ki it. d. — Przyjmuje się do
 skrojenia całe suknie, a na
 żądanie do sfastrygowania i
 wypróbowania pod gwarancją
 najlepszej dokładności. Za-
 mówienia z prowincji wy-
 tecznią się odwrotną pocztą,
 za podaniem dokładnej miary.
 Na konfekcje i kroje angiel-
 skie osobny kurs. 4



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
 LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.

PLYTY IZOLACYJNE
 DO FUNDAMENTÓW
 SMOZA RESTYLOWANA
 DO DACHÓW I PRZEWA
 PAPA
 KROJCA DACHÓWY
 ASFALT DO USZCZANIA
 ZAWILGOCZONYCH ŚCIAN
 MISZCZY GRZYBEK DRZEWNY
 W BUDYNKACH.



Harceńskie kanarki

oryginalnej krwi Sei-
 fert i Trutte kilka-
 krotnie premiiowane,
 o prześlicznym ni-
 zkim i barytonowym
 głosie i długim zmian-
 ą gwizdzie zwane spiewaki idea-
 lne poleca sztuka po 8, 10,
 12, 14, 16, 18 i 20 koron; sa-
 miczki sztuka k. 4 pod gwa-
 rancją żywa dostawa. Wy-
 miana, 10 dni próby, wysyłka
 za zaliczką lub za poprze-
 dzeniem nadesłaniem należyto-
 ści. A. BRESINA, Zakład cho-
 wu kanarków en gross Inns-
 bruck, Schillerplatz 3. 348

Bank zaliczkowy w Rzeszowie

ul. Trzeciego Maja 5, I p.

placi od wkładek oszczędności

6%

od sta już od dnia
 złożenia gotówki li-
 czony i opłaca sam
 podatek rentowy.

4450 Dyrekcya.

BRON do polowania

i broń luksusowa wszelkiego rodzaju, dubeltówki
 i trzylufki najnowszej konstrukcji (bez wydrzeń,
 z ejektorem), broń na grubą zwierzynę, oryginal-
 ne flinty i pistolety „Browning”, 326
 amerykańskie karabiny repeterowe teszyni i flinty do strze-
 lania do tarczy i pokojowe rewolwery itd. rozmowa i fa-
 brykaty z Suhl i Lietch pod dogodnymi

miesięcznymi splatami.
 Najwyższa gwarancja za wykonanie i pewność strzału. Do-
 stawa ocłona. Cennik broni 823 Fl. bezpłatnie i franko. Ofer-
 ty spec. niezwłocz. Bial & Freund, w Wrocławiu, II.

Wapno

skaliste do murowania najlepszej jakości
 z wapiennika „Cuniów-Zuszyce”, jak również wapno
 nawozowe (miał wapienny) dostarcza do każdej sta-
 cyi po najniższych cenach

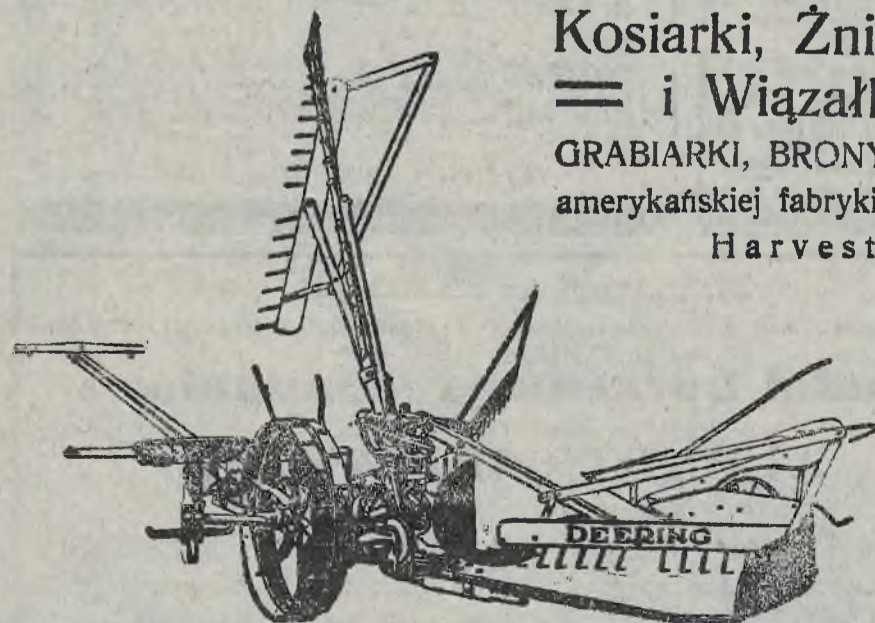
Spółka kredytowa budowniczych

Lwów, ul. Hetmańska 12. 4675

PATENTY

we wszystkich państwach wyjednywa i spienięża
M. GELBHAUS

inżynier i zaprzysiężony zastępca patentowy w Wiedniu
 VII., Siebensterngasse 7, naprzeciw c. k. urzędu patent.
 Adres telegr.: „Protektion“, Wiedeń, telefon miejski 3707.
 313



Kosiarki, Żniwiarki
 == i Wiązałki == „**IDEAL**”

GRABIARKI, BRONY sprężynowe i talerzowe słynnej
 amerykańskiej fabryki Deering International
 Harvester Co. w Chicago

oraz wszelkie inne maszyny z pierwszo-
 rzędnych fabryk — poleca

SYNDYKAT TOWARZ. ROLNICZYCH
 w Krakowie. 4381

Montaż do ustawienia maszyn wysyła bezpłatnie.



Koński ząb
Kukurudzę

na zieloną paszę.

Nasiona traw
Inkarnatkę

do podsiewu łąk i pastwisk.

Saletrę chilijską
Nawozy sztuczne

pod buraki i kartofle.

Kosiarki
Grabiarki

do sprzętu siana.

Węgiel
Górnośląski

do gorzelni i zakładów przemysłowych.

4843 dostarcza naftaniej

Bank Rolniczy we Lwowie.